Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut — pierwszy obrońca pokoju w Polsce!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA 1950 ROKU — Nr 242

Wspólną, twórczą pracą niweczymy plany imperialistów

I Polski Kongres Pokoju

wytycza dalsze drogi zwycięskiego boju o pokój świata

WARSZAWA (PAP) — Aulę Politechniki Warszawskiej, w której dnia 1 września br. rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju, zdobią sztandary narodów świata. Z sufitu spływają barwnymi festonami biało-czerwone sztandary. Nad prezydium widnieją portrety: chorążego światowego obozu pokoju — genialnego wodza ludzi pracy całego świata Józefa STALINA i przywódcy mas pracujących Polski — Prezydenta Bolesława BIERUTA.

Nad bocznymi krużgankami transparenty głoszące: „Żądamy wycofania wojsk napastniczych z Korei", „Precz z amerykańską polityką militaryzacji Niemiec Zachodnich! Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!". Na białych planszach wyryto pełny tekst Apelu Sztokholmskiego oraz cytatę z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Wspólną, twórczą pracą niweczymy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny. Pogłębiamy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm".

Na obrady przybywają członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie rządu z wicepremierami: członkiem Biura Politycznego KC PZPR tow. Chełchowskim i tow. Korzyckim, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: tow. tow. Berman, Jóźwiak, Ochab, Radkiewicz i Rapacki, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są także ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew, ambasador Chin Ludowych p. Peng Ming-chih, szef misji dyplomatycznej NRD ambasador p. Fr. Wolf oraz członkowie Ambasady ZSRR i przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw demokracji ludowej.

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju reprezentuje jego wiceprzewodniczący tow. **Gabriel D'ARBOUSSIER.** Zapełniający po brzegi salę delegaci i goście entuzjastycznie witają **delegację radziecką: literatów Aleksandra KORNEJCZUKA i Wandę WASILEWSKĄ.** Niemilknącymi okrzykami na cześć walczącego o swe wyzwolenie narodu przyjmują zebrani **delegację ludu Korei,** której przewodniczy ppłk. Kan Buk. Serdecznie przyjęto **delegację Czechosłowacji** z ministrem Józefem Łukaczewiczem i **delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej,** której przewodniczy członek Biura Politycznego SED **Franz Dahlem.**

Wyrazem uczuć ożywiających cały Kongres, wyrazem zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o pokój są raz po raz wybuchające manifestacje na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta, na cześć władzy ludowej, na cześć całego wielkiego obozu pokoju i postępu.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki:

STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Obrady zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju **prof. Jan DEMBOWSKI,** witając serdecznie wśród grzmiących oklasków zebranych.

W imieniu polskich bojowników o pokój — prof. Dembowski oświadcza, że nie ma siły, która by była zdolna osłabić łączność narodu polskiego z obrońcami pokoju na całym świecie. Słowa te przyjęte zostały przez zebranych gorącymi oklaskami.

Serdeczne oklaski towarzyszyły również słowom prof. Dembowskiego, kiedy dziękował polskim masom pracującym, które wysokimi zobowiązaniami produkcyjnymi uczciły Kongres. **Czyn Kongresowy jest właśnie najwspanialszym wkładem naszego narodu w dzieło utrwalenia pokoju, ponieważ wzmacnia Polskę — jeden z ważnych bastionów pokoju** — powiedział mówca.

Mówca wyraził niezłomną wiarę w zwycięstwo ruchu pokoju podkreślając, iż wiara ta płynie z faktu, **że na czele ruchu pokoju na całym świecie stoi niezwyciężony Związek Radziecki i wielki chorąży pokoju — Józef Stalin. Słowa te dały początek spontanicznej manifestacji na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina.** Owacje zebranych, którzy powstali z miejsc i oklaskując oraz skandując słowo „Stalin" dawali wyraz swego zaufania i czci dla Związku Radzieckiego — trwały przez długi czas.

Prof. Dembowski wita wśród burzy oklasków przybyłą na Kongres delegację obrońców pokoju Związku Radzieckiego, delegację walczącego o wolność narodu koreańskiego oraz delegację Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówca pozdrawia serdecznie walczące o swe wyzwolenie masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Prof. Dembowski precyzując cele Kongresu stwierdza, że polski ruch pokoju skupiony dookoła władzy ludowej i reprezentujący jednomyślną wolę narodu polskiego staje wobec nowych zadań.

Nie ustając w naszej walce o realizację apelu pokoju, będziemy mobilizowali najszersze masy do walki o wielkie cele, jakie nakreśliła praska sesja Stałego Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wypowiadamy się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontroli nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemię.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju podsumuje — stwierdza dalej prof. Dembowski — nasze osiągnięcia w walce o pokój i wytyczy drogę, po której pójdzie nasz ruch w dalszej walce. Kongres powiąże jeszcze ściślej walkę o pokój z naszym wysiłkiem dla wykonania gigantycznego Planu 6-letniego. Spełniając to zadanie jeszcze mocniej zwiążemy nasz ruch ze światowym ruchem obrońców pokoju, z wszystkimi postępowymi siłami całego świata, z wielkim i potężnym Związkiem Radzieckm, który oddał wszystkie swe olbrzymie siły sprawie pokoju.

I Polski Kongres Pokoju wybierze kierownictwo polskiego ruchu pokoju oraz delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Londynie.

Uczestnicy Kongresu wśród hucznych oklasków wybierają następnie prezydium, w skład którego weszli m. in.: przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Dembowski, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — d'Arboussier, delegaci Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Aleksander Kornejczuk i Wanda Wasilewska, ppłk. ludowej armii koreańskiej — Kan Buk, członek delegacji koreańskiej — Ko Yen Mi, przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój — Dahlem, delegat Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju — Łukaczewicz, sekretarz KC PZPR — tow. Ochab, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Jóźwiak-Witold, minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki, budowniczy Polski Ludowej—Apryas, przewodniczący CRZZ — tow. Kłosiewicz, red. Dłuski, przewodniczący „Caritas" — ks. Lemparty, gen. Naszkowski, wiceprzewodniczący CRZZ—tow. Ćwik, przewodniczący Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, poeta — Władysław Broniewski, literat — Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący ZMP — tow. Matwin, działacz chłopski — Ignar, przewodniczący Warsz. Rady Narodowej — tow. Albrecht, reżyser filmowy — Jakubowska, architekt — Pniewski, publicysta — Kętrzyński, literat — Putrament, mistrzyni sportu — Rakoczy, ks. prob. — Bartkowski z Kielc, muzyk — Panufnik, redaktor „Trybuny Ludu" — Arski Stefan, tkaczka z Łodzi — Augustyniak Maria, robotnica woj. łódzkiego — Badełek Maria, tkacz woj. łódzkiego — Niewiadomski Wacław, chłopka woj. łódzkiego — Piekarska Maria, gospodyni domowa, woj. łódzkie — Plewińska Maria, ks. Sulwiński — woj. łódzkie, oraz przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, w imieniu setek milionów walczących o pokój ludzi wszystkich kontynentów, wszystkich narodowości i ras — powitał Kongres wiceprzewodniczący Światowego Komitetu **— d'Arboussier.**

D'Arboussier zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć polskich obrońców pokoju, na cześć światowego frontu pokoju i na cześć Państwa Polskiego, którego ustrój gwarantuje pokój i szczęście swemu narodowi.

Referat programowy polskiego ruchu obrońców pokoju wygłasza wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **min. Adam Rapacki.**

(Przemówienie podajemy osobno).

Zjawienie się na trybunie **Aleksandra Kornejczuka** wywołuje długotrwałą owację na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego i genialnego chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Ostatnie słowa przewodniczącego delegacji radzieckiej o szlachetnej walce o pokój, o niezwyciężonym chorążym tej walki, Wielkim Stalinie, wywołują długo nie kończący się wybuch owacji i entuzjazmu.

Radosne dźwięki fanfary młodych harcerzy - trębaczy skupiają uwagę Kongresu.

Jest to delegacja uczniów i uczennic wszystkich klas warszawskich szkół podstawowych.

Sala trzęsie się od oklasków, gdy na trybunę wchodzi 12-letnia uczennica szkoły TPD Nr 1 Grażyna Filipczak i wzruszonym głosem pozdrawia delegatów w imieniu dzieci.

Kończąc swe przemówienie Grażyna Filipczak wznosi okrzyk: **„Niech żyje przyjaciel dzieci całego świata, Józef Stalin!",** podchwycony i długo powtarzany przez zebranych.

Dzieci obrzucają delegatów kwiatami i przy dźwiękach fanfar, serdecznie żegnane, opuszczają salę.

Przewodniczący ogłasza przerwę.

W dniu Święta Narodowego Vietnamu
Depesza Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Święta Narodowego Vietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Jego Ekscelencja

Pan HO SZI MIN

Prezydent Republiki Vietnamu

W dniu Święta Narodowego przesyłam bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwoleńczych Vietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu vietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterska walka narodu vietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwały pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

BOLESŁAW BIERUT

Nowa wielka ofensywa
Koreańskiej Armii Ludowej

LONDYN (PAP) — Korespondenci brytyjscy i amerykańscy donoszą z kwatery głównej Mac Arthura, że w nocy z 31 sierpnia na 1 września **Koreańska Armia Ludowa rozpoczęła natarcie na odcinku długości 50 km — od południowego wybrzeża Korei do miejscowości Hyongpung (w odległości 25 km na południowy zachód od Taegu). Pozycje amerykańskie zostały przerwane prawie na całym tym odcinku. Wojska północno - koreańskie, po zaciętych walkach, zajęły miasto Haman** (w 11 km na północny zachód od Masan). Nieco bardziej na północ, w łuku rzeki Naktong, wojska północno - koreańskie przeprawiły się w 5 punktach przez tę rzekę i **posunęły się naprzód o 14 kilometrów.**

Wojska amerykańskie — jak stwierdza oficjalny komunikat — cofnęły się na nową linię obronną Czangjong — Jongsan, na zachód od Miryang. Niektóre oddziały północno - koreańskie przedostały się głęboko na zaplecze wojsk amerykańskich i znalazły się w pobliżu miasta Juczon — na linii komunikacyjnej łączącej Pusan z Taegu. **Niektóre oddziały amerykańskie zostały otoczone lub odcięte od zaplecza.** W szczególności otoczone zostały grupy wojsk amerykańskich w rejonie Haman oraz na północ od Czangjong i na południe od Czangjong. Odcięte oddziały amerykańskie zaopatrywane są przez samoloty.

Imię Stalina - naszym sztandarem
w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego, wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Przybyliście tu z całej Polski — rozpoczyna mówca, zwracając się do delegatów — z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu. Ze wsi, na którą wielką falą wtargnął ruch pokoju. Przybyliście tu — partyjni i w większości bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, nauczyciele, inteligenci pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży.

Za wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podpisali się pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie komitetu i „trójek pokoju" przybyli na zebrania wyborcze na Kongres.

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce. **W przodującym na świecie Związku Radzieckim 115 milionów podpisów wyraża dobitnie wolę tej pierwszej siły pokoju. Ponad 85 milionów podpisów zebrano dotychczas w Chinach.** W krajach demokracji ludowej liczby podpisów wyrażają jedność narodów w walce o pokój. Na kapitalistycznym Zachodzie, gdzie podpis pod Apelem naraża na szykany, na więzienie, zebrano jednak dziesiątki milionów podpisów. Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4 miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masowa, tak powszechna, tak zorganizowana — w granicach państw i ponad ich granicami.

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm — znów zagraża pokojowi. Mówca przypomina, że zaledwie 11 lat temu hitlerowskie bomby zbudziły miliony Polaków długo usypianych przez faszystowską sanacyjną politykę i propagandę. Dziś, jak co rok, ludzie myślą o przyczynach napaści, klęski i nieszczęść. Czy można przypuścić, że naród nasz mógłby lekceważyć niebezpieczeństwo wojny. Na pewno nie. **Głębokim, bliskim echem odbiły się w sercach polskich wybuchy bomb wśród miast i wsi w Korei, gdzie znów taki sam imperialistyczny napastnik, dziś bliski przyjaciel tamtego sprzed 11 lat, wyruszył na podbój.**

Polacy patrzą na politykę imperialistów amerykańskich w Niemczech Zachodnich, na hitlerowskiego zbrodniarza Guderiana — dziś na usługach amerykańskiego sztabu, na esesowców z Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, którzy opuszczają więzienia Zachodnich Niemiec, aby służyć swym amerykańskim panom. Polacy słuchają wieści, zapowiadających tworzenie przez imperialistów w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem faszystowskich generałów, katów Polski, Francji, Ukrainy, Belgii, Białorusi, Czechosłowacji, Danii i Norwegii. Słuchają tego Polacy z zaciśniętymi pięściami z nieugiętą wolą walki o pokój, z twardym postanowieniem: **„Nie powtórzy się".**

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furiaci imperialistyczni wrzeszczą o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy obrońcy pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieunikniona, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie 1 września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych. 1 września wychodzą na miasto tysiące warszawiaków, aby z zapałem usuwać ruiny, wydobywać z gruzu cegłę na nowe domy, nowe szkoły, nowe gmachy.

Budują nową, piękniejszą niż kiedykolwiek **Warszawę — miasto pokoju.** Nie tylko w Warszawie, w całym kraju szybkim, równym rytmem pracują ludzie i maszyny, bo 6 tygodni temu Sejm uchwalił **Plan 6-letni,** bo trzeba budować, produkować, tworzyć. Jest to praca na miarę pokoleń. Z okazji Kongresu wykonują swój Czyn Pokoju załogi robotnicze, gminy i gromady.

Tak pracują ludzie, którzy wierzą w przyszłość, którzy są pewni przyszłości, którzy stają się panami swej przyszłości, biorą ją w garść i sami wskazują jej drogę.

Tak postępują ludzie, którzy wiedzą, że wojny można uniknąć, że pokój można i trzeba wywalczyć, i którzy o pokój walczą.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — w obozie wojny. Ale nie ma ich wśród obrońców pokoju.

Wiemy jak pracują, tworzą, planują na pokolenia naprzód, jak przekształcają przyrodę ludzie w Związku Radzieckim — stwierdza mówca — właśnie w tym Związku Radzieckim, na którym przede wszystkim skupia się tyle pełnych wściekłości pogróżek imperialistów i ich fagasów. Tak jak w Polsce pracują i walczą narody krajów demokracji ludowej. W bohaterskiej Korei wbrew bombom imperialistów już rośnie nowe życie, pod seriami karabinów maszynowych, bandyckich samolotów — chłop zaorywuje pod nowy siew nareszcie swoją ziemię.

Na Zachodzie, w krajach kapitalistycznych lud nie ma władzy. Nie ma fabryk. Panoszy się tam imperialista. Ale czy wierzą w nieuchronność wojny ci, którzy podpisują wbrew szpiclom i policjantom, Apel Sztokholmski? Widzą jej niebezpieczeństwo, ale wiedzą, że można jej uniknąć i dlatego walczą. Czy zwątpili w przyszłość, czy czują się bezradni i słabi robotnicy portowi, kiedy wrzucają do morza amerykańską broń? **Nie, czują się silni, wierzą w zwycięstwo i dlatego walczą.** Czy bała się 18-letnia Raymonde Dienne, kiedy rzucała się pod pociąg z bronią? Nie bała się wojny — nienawidziła jej.

Mówca wskazuje następnie, że obrońcy pokoju całego świata widzą niebezpieczeństwo wojny i nie lekceważą go, ale nie wierzą w nieuchronność wojny. Przeciwnie wierzą, **że można narzucić pokój imperialistom.** Obrońcy pokoju walczą we wszelkich warunkach bez strachu — z nienawiścią do wojny i jej siewców, w poczuciu własnej siły, z wiarą w przyszłość.

Obok nieznanej w historii masowości i powszechności — ten bojowy duch ofensywy jest drugą nową cechą walki o pokój. Wielki ruch pokoju nie ma nic wspólnego z tzw. pacyfizmem. Widzi jasno przyczyny wojny i ich sprawców. Nie boi się wojny, ale jej nienawidzi. Zamiast indywidualnego biernego oporu — toczy masową zażartą, ofensywną walkę.

Zastanawiając się nad przyczynami tego przełomu, nad źródłami wielkiego ruchu obrońców pokoju, min. Rapacki wskazuje kilka podstawowych prawd, które decydują o wojnie i pokoju w naszych czasach.

PIERWSZA PRAWDA:

jest świat imperializmu. **Na jego czele stoi imperializm amerykański. Imperialiści amerykańscy chcą wojny.**

Coraz częstsze i głębsze kryzysy skłaniają wielki kapitał do szukania ratunku w zbrojeniach, w wojnie i podbojach. Widzimy sięganie zbrojną

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy
sprawę bandyckich nalotów USA
na terytorium Chin Ludowych

NOWY JORK (PAP). — W dniu 31 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego J. Malika, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący odczytał tymczasowy porządek obrad składający się z następujących punktów:

1) zatwierdzenie porządku dziennego, 2) sprawa Korei, 3) skarga w związku ze zbrojną agresją wobec Taiwanu (Formoza), 4) skarga Chińskiego Rządu Ludowego przeciwko wtargnięciu samolotów Stanów Zjednoczonych do Chin oraz ostrzelaniu przez te samoloty ludności chińskiej i budynków, 5) terror i masowe egzekucje w Grecji.

Delegat egipski Fawzi-bej zaoponował przeciwko włączeniu do porządku dziennego dwóch ostatnich punktów i oświadczył, że będzie głosował przeciwko rozpatrywaniu przez Radę skargi rządu Chin Ludowych i sprawy terroru w Grecji.

Występując w charakterze przewodniczącego, Malik oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wszystkie sprawy znajdujące się na porządku obrad. Prócz wojny, jaka została rozpętana w Korei przez amerykańskie koła rządzące, Rada Bezpieczeństwa została postawiona przed faktem groźby nowej wojny w Chinach wobec tego, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych dokonuje nalotów na terytorium Chin, zabijając celowo ludzi i niszcząc budynki.

Dziś ponownie — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa otrzymała depeszę Chińskiego Rządu Ludowego w sprawie tych nalotów. Sprawy znajdujące się na tymczasowym porządku obrad wysunięte zostały przez samo życie. **Rada Bezpieczeństwa nie może pominąć i zignorować żadnego zagrożenia pokoju niezależnie od miejsca, gdzie takie zagrożenie nastąpiło.**

Dwa dodatkowe punkty porządku obrad zostały zgłoszone przez delegację radziecką ponieważ mają one **znaczenie zasadnicze.** Rada Bezpieczeństwa powinna znaleźć czas i obradować choćby nawet trzy razy dziennie, by rozpatrzyć wszystkie sprawy, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu i pociągające za sobą potworne następstwa dla całego świata.

W ciągu sierpnia — oświadczył Malik — niektórzy delegaci nie zdradzali żadnej chęci pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego. Chcieli oni zaprosić jedną tylko ze stron, biorącą udział w konflikcie. **Punkty obrad wysunięte przez delegację radziecką muszą być rozpatrzone, ponieważ w razie ich nierozpatrzenia mogą one pociągnąć za sobą konflikt międzynarodowy.**

Delegat Kuomintangu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym oponował przeciwko rozpatrywaniu przez Radę dwóch ostatnich punktów tymczasowego porządku obrad. To samo stanowisko zajął delegat Kuby Alvarez.

Występując w charakterze delegata ZSRR, Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała już dwie depesze od chińskiego rządu ludowego w sprawie ataku samolotów amerykańskich na terytorimu Chin, i podkreślił, że kołom rządzącym USA i Mac Arthurowi zależy na rozszerzeniu zasięgu wojny na Dalekim Wschodzie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Imię Stalina — naszym sztandarem

w walce ludzkości o szczęście i pokój

Przemówienie tow. ministra Adama Rapackiego wygłoszone na I Polskim Kongresie Pokoju

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

ręką po zagraniczne rynki zbytu, pod czas gdy we własnym kraju miliony cierpią głód i nędzę.

Niezależnie od tego sobie na wzajem rzuciliby się do gardła, aby wydzierać sobie rynki i kolonie. **W samym sednie ich ustroju, w wyzysku — tkwią przyczyny wojny.**

Pokojowe współżycie z krajami kapitalistycznymi jest możliwe, jeśli zmusi się je do szanowania pokoju. Trzeba im narzucić pokój. Dokonać tego można przeciwstawiając im taką siłę, której nie odważą się zaczepić. Można im też uniemożliwić napad. Nie będzie przecież prowadzić wojny p. Truman na czele kilkudziesięciu tysięcy bankierów i kapitalistów. Bez mas nie poprowadzą wojny.

A masy nie mają żadnego interesu w wojnie — chcą pokoju. Ażeby je poprowadzić na wojnę, musi je imperializm najpierw oszukać. Stąd cały imperialistyczny aparat oszustwa, sieć agentur, partii.

Żeby uniemożliwić imperializmowi napaść i wojnę, trzeba obronić masy przed oszustwem, nie dać imperializmowi piechoty, której tak szuka dokoła.

DRUGA PRAWDA:

jest świat zwycięskiego i budującego się socjalizmu, który potrzebuje i chce pokoju.

W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robocze. Nie jest to nam potrzebne.

W kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim — co kilka lat, z każdym nowym planem, podwaja się produkcja. Naród jest pewien swej przyszłości, postanawia i wie, co będzie za rok, za dwa, za pięć lat. Człowiek staje się potężnym panem przyrody. Jeden wybuch energii atomowej użyźnia mu pustynię i oddaje we władanie kraj równy obszarem Francji. Nauka i socjalistyczna organizacja podwajają plony. Tak „podbija się" tu ziemię.

Własną pracą, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwo człowieka i jego kulturę, to tutaj sprawa łatwiejsza, nieskończenie piękniejsza i dająca stokroć większe rezultaty, niż wszelkie podboje. **Nic tu nikomu z wojny — każdemu wszystko w pokojowej pracy.**

Tak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki jest strażą przednią obozu walki o pokój. Dlatego nazwisko Stalina jest naszym sztandarem i drogowskazem — stwierdza z mocą mówca.

Mówca przypomina tu, że marksizm mówiąc o rewolucji światowej **wszędzie stwierdza, iż socjalizm może powstać tylko tam, gdzie dojrzeją wewnętrzne siły, które będą zdolne** go urzeczywistnić. **Nie można socjalizmu przynieść z zewnątrz na bagnetach.** Marksizm stwierdza również, że kapitalizm i imperializm ustąpią z powierzchni świata, ale nie znaczy to wcale, że upadając, muszą koniecznie pociągnąć za sobą milionowe ofiary w katastrofie wojennej. Temu właśnie chcemy zapobiec.

Chociaż imperializm dławi się w pokoju tak samo jak musiałby runąć w wojnie, którą chce wywołać — ekonomiści kapitalistyczni utrzymują, że to nieprawda, że kapitalizm jest jeszcze zdolny do pokojowego rozwoju.

Ale my na słowo nie uwierzymy — oświadcza min. Rapacki—niech to pokaże w praktyce! Niech się rozwija pokojowo! Od dawna Związek Radziecki wzywa do pokojowego współżycia i współzawodnictwa.

TRZECIA PRAWDA:

powstanie, istnienie i rozwój świata socjalizmu pokazują masom ludzkim, że wojna nie jest nieuchronnym losem człowieka. W ciągu drugiej wojny światowej setki milionów ludzi zaznały wszystkich okropności wojny i całego piekła panowania faszystowskiego napastnika. Setki milionów ludzi nauczyły się do głębi nienawidzić wojny i jej sprawców.

W ogniu drugiej wojny światowej **Armia Radziecka**, wyzwalając narody i gromiąc faszyzm, rozbijała jednocześnie mur kłamstwa i oszustwa, którym przez tyle lat starali się imperialiści otoczyć Związek Radziecki. Klasa robotnicza i jej rewolucyjne partie stawały pierwsze na czele zbrojnej walki na tyłach wroga.

Jeszcze w ogniu wojny ludzkość usłyszała pierwsze wezwanie do powojennej walki o trwały pokój: **„Teraz najważniejszym zadaniem jest zapewnić narodom pokój" — mówił Stalin 6 listopada 1944 r.** Po wojnie miliony ludzi zobaczyły jak dokoła Związku Radzieckiego rozwijają się niepowstrzymanie nowe kraje, rządzone przez lud, który nie chce i nie potrzebuje wojny. Miliony widzą rosnącą potęgę tego świata, widzą nieugiętą walkę o pokój, pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Pokój przestał być marzeniem szlachetnych, ale bezsilnych jednostek, stał się osiągalnym, konkretnym celem walki mas ludzkich.

To jest tajemnica powstania masowości, wiary w zwycięstwo i ofensywnego rozmachu ruchu obrońców pokoju.

CZWARTA PRAWDA:

siły obozu pokoju rosną, muszą rosnąć i będą rosnąć niepowstrzymanie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebytą i na cyfry planów. Zacieśnia się stale więź współpracy między tymi krajami, ponieważ ta współpraca oparta jest na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostrza się i potężnieje walka wyzwoleńcza ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzmaga się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

PIĄTA PRAWDA:

siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmu dotknięty jest nieuniknionym rozkładem. Chwilowe zastrzyki koniunktury zbrojeniowej nie uleczą, a pogłębią na dalszą metę kryzys ustroju kapitalistycznego. Amerykański imperializm z trudem utrzymuje tzw. „jedność obozu imperializmu". **Wszystkie ustrojowe przyczyny, które prowadziły do wojen między państwami imperialistycznymi działają dalej.**

Mówca wskazuje wnioski płynące z tych oczywistych prawd.

(Dokończenie na str. 4-ej).

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę bandyckich nalotów USA

na terytorium Chin Ludowych

(Dokończenie ze str. 1)

Malik zacytował określenie agresji przyjęte w skali międzynarodowej w maju 1933 r. i stwierdził, że **atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie jest według tego określenia niewątpliwie aktem agresji.** Powtórny atak samolotów amerykańskich na terytorium chińskie dowodzi, że bombardowanie było przeprowadzone przez Amerykanów celowo, w dążeniu do rozszerzenia zasięgu wojny.

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej stanowczo protestuje przeciwko mordowaniu spokojnej ludności chińskiej i niszczeniu własności narodu chińskiego. Chiński rząd ludowy domaga się, by Rada Bezpieczeństwa przedsięwzięła środki w celu obrony terytorium i narodu chińskiego i w celu położenia kresu aktom agresji amerykańskich sił zbrojnych wobec Chin. Żądanie to jest całkowicie uzasadnione i Rada Bezpieczeństwa powinna rozpatrzyć tę sprawę i powziąć odpowiednie środki w celu położenia kresu agresji.

Delegacja radziecka domaga się, by sprawa została przez Radę rozpatrzona. Malik złożył w imieniu delegacji radzieckiej **projekt rezolucji potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych oraz stwierdzającej, że Stany Zjednoczone ponoszą za nie całkowitą odpowiedzialność**, jak również za szkody wyrządzone na terytorium Chin i za wszelkie dalsze konsekwencje.

Przechodząc do sprawy **terroru, panującego w Grecji**, Malik stwierdził, że postępowa ludzkość i ONZ od dawna już zwracają uwagę na tę kwestię. Na sesji Zgromadzenia ONZ w 1948 r. w Paryżu, delegacja radziecka poruszyła sprawę wyroków śmierci w Grecji i Zgromadzenie interweniowało w celu uratowania życia skazanym.

Minął rok, lecz terror w Grecji trwał w dalszym ciągu. Jesienią r. 1949 sądy doraźne w Grecji skazały na śmierć 8 greckich bojowników antyhitlerowskiego ruchu oporu. Naród grecki zwrócił się do Związku Radzieckiego, a Związek Radziecki do Zgromadzenia ONZ. Stany Zjednoczone usiłowały — stawiając przeszkody proceduralne — przeciwstawić się powzięciu przez Zgromadzenie decyzji w tej sprawie. Jednakże Zgromadzenie ONZ usłuchało głosu sumienia świata i interweniowało w celu uratowania 8 bohaterów greckiego ruchu oporu.

Rada Bezpieczeństwa otrzymała niedawno list od matek 45 patriotów greckich, którym grozi kara śmierci za to tylko, że nie chcieli się oni wyrzec swych przekonań demokratycznych.

Malik stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może przejść do porządku dziennego nad sprawą terroru monarcho-faszystowskiego reżimu w Grecji i że musi czynnie za interweniować. Delegat radziecki odczytał **projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa, wzywającej rząd grecki do wstrzymania wykonania wyroków śmierci wydanych na 45 członków ruchu oporu i do położenia kresu dalszym egzekucjom więźniów politycznych.** Rezolucja wzywa także rząd grecki, by zaprzestał wysyłania więźniów chorych na gruźlicę na wyspy o niezdrowym klimacie.

Delegat brytyjski Jebb wystąpił z krytyką projektu rezolucji radzieckiej, potępiającej bezprawne akty agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin, lecz oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał rozpatrywaniu tej sprawy przez Radę.

Sprawa terroru w Grecji — zdaniem delegata brytyjskiego — nie powinna się znaleźć na porządku obrad, ponieważ „nie stanowi ona groźby dla pokoju".

Po delegacie brytyjskim zabrał głos **delegat Stanów Zjednoczonych Austin.**

Stwierdził on, że „w każdej wojnie mogą przypadkowo nastąpić fakty przekroczenia granicy" państwa sąsiedniego. Austin usiłował dowieść dalej, że skarga Czou En-laia do Rady Bezpieczeństwa w związku z atakiem samolotów amerykańskich na terytorium chińskie ma rzekomo na celu przedstawienie sprawy w ten sposób, że „chodzi nie o działania Narodów Zjednoczonych, lecz Stanów Zjednoczonych". Austin oświadczył, że siły zbrojne USA działają rzekomo pod egidą Narodów Zjednoczonych i że lotnictwo amerykańskie otrzymało ścisłe instrukcje unikania lotów nad innym terytorium niż terytorium Korei.

Austin stwierdził, że jak wynika z dochodzeń, przeprowadzonych przez amerykańskie władze wojskowe, samolot amerykański typu F—51, należący do eskadry bombowców i pościgowców znalazł się w dniu 27 sierpnia omyłkowo nad terytorium Mandżurii i ostrzelał z broni pokładowej rejon miasta Antung w odległości 5 mil od granicy koreańskiej.

Austin zaproponował, by ONZ wyznaczyła komisję w celu rozpatrzenia sprawy ataku, o którym doniósł rząd chiński i w celu ustalenia wyrządzonych szkód. Delegat amerykański stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych nakaże przedsięwzięcie odpowiednich środków dyscyplinarnych przeciwko winnym naruszenia granicy.

Następnie Austin oznajmił, że delegacja amerykańska wyrazi zgodę na dany punkt porządku obrad, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zmieni sformułowanie w następujący sposób: „Skarga przeciwko zbombardowaniu terytorium chińskiego przez lotnictwo Narodów Zjednoczonych". Jeżeli przewodniczący zgodzi się z tą propozycją, to delegacja amerykańska złoży oficjalny wniosek w tej sprawie.

Następnie zabrał głos przewodniczący Malik, który zaproponował, by w sformułowaniu treści danego punktu porządku obrad nie wspomniano o tym, kto dokonał bombardowania. Malik zaproponował następujące sformułowanie: „Skarga w związku z bombardowaniem lotniczym terytorium Chińskiej Republiki Ludowej".

Austin odparł, że zgodzi się na sformułowanie: „Skarga w związku ze zbombardowaniem Chin".

Malik zaproponował sformułowanie: „Skarga w związku z lotniczym bombardowaniem terytorium chińskiego".

W tym ostatnim sformułowaniu propozycja została przegłosowana, przy czym 8 delegatów wypowiedziało się za włączeniem jej na porządek dzienny, a trzech (Kuba, Egipt, Kuomintang) przeciw.

Następnie Rada Bezpieczeństwa odrzuciła 9 głosami przeciwko 2 (ZSRR i Jugosławia) wciągnięcie na porządek obrad sprawy terroru monarcho - faszystowskiego w Grecji.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka zwróciła uwagę Rady Bezpieczeństwa na sprawę terroru w Grecji i na to, że sprawa jest pilna i niecierpiąca zwłoki, ponieważ w każdej chwili mogą być wykonane wyroki śmierci na osobach tysięcy patriotów greckich.

Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa mogła interweniować w celu uratowania życia patriotów greckich, lecz liczni delegaci nie chcieli tego uczynić i głosowali przeciwko wciągnięciu sprawy na porządek obrad.

Następnie Malik oznajmił, że zamyka posiedzenie i że Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie w dniu 1 września.

Polska młodzież szkolna

walczy o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój

Przemówienie min. Oświaty, tow. Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego, minister Oświaty — tow. Witold Jarosiński, minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł oraz prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki wygłosili przez radio przemówienia, skierowane do młodzieży szkolnej:

Minister Oświaty — tow. **Witold Jarosiński** powiedział między in.:

„Droga młodzieży szkolna!

Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe.

Zawdzięczamy to wszystko wytężonej i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszych nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego państwa ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwia wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę, otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiedzialnych i zaszczytnych prac.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

Musicie jednakże pamiętać, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy przeszkadzają w budowie lepszego życia waszym rodzicom, robotnikom i chłopom. **Są to ci, którym Polska Ludowa nie pozwala wyzyskiwać innych.**

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją z ucisku i niewoli całych ludów i narodów i którzy z zawiścią patrzą jak wspaniale rozbudowuje się nasz kraj. Chcieliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi.

Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzieć i nauczyć się zwalczać z całej siły. Ale plany podżegaczy wojennych napotykają we wszystkich krajach na opór ludzi miłujących pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzielny naród koreański, który bohatersko i zwycięsko broni swej niepodległości.

Jesteśmy pełni podziwu dla bohaterstwa i poświęcenia młodzieży koreańskiej, która nie może uczyć się dziś spokojnie, a musi walczyć z barbarzyńskim najazdem amerykańskim o wolność swej ojczyzny. Walcząc z imperializmem amerykańskim, młodzi Koreańczycy walczą również o pokój dla wszystkich ludów, a więc i dla nas.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Związek Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Na przykładzie Związku Radzieckiego uczymy się, jak budować socjalizm w naszym kraju, jak rozwijać potęgę naszej Ludowej Ojczyzny. Prawdziwa miłość własnego kraju łączy się nierozerwalnie z miłością Związku Radzieckiego, który po raz pierwszy w historii zbudował ustrój sprawiedliwości i postępu, łączy się z miłością do wszystkich ludzi walczących o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o postęp.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w którym obraduje w Warszawie **I Polski Kongres Pokoju.** Setki delegatów z całego kraju zebrały się w stolicy, aby wyrazić naszą wolę utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie olbrzymiego **Planu Sześcioletniego.** Wykonanie tego Planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nowe, doskonalsze życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami Planu Sześcioletniego i tym samym bojownikami o pokój jesteście również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę do przyszłej pracy zawodowej.

Od przygotowania, jakie otrzymujecie w szkole wy, przyszli budowniczowie Polski socjalistycznej, przyszli górnicy, metalowcy, mechanicy, robotnicy rolni, chłopi, inżynierowie, nauczyciele, lekarze, artyści — zależy zwycięstwo w walce o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie wzmocnić świadomą karność i dyscyplinę. Musicie codzienną pracą dać dowód swojej miłości dla Polski Ludowej.

A teraz do was się zwracam, ZMP-owcy i harcerze!

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brygadach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o POKÓJ i SOCJALIZM.

Waszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomoże wam poczucie jedności z całą postępową młodzieżą świata i przykład komsomolców i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odepchnąć was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzymy, że własną pracą i postawą zasłużycie na zaszczytną nazwę pierwszego pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży.

Życzę wam wszystkim, droga młodzieży, owocnych wyników w pracy w nowym roku szkolnym.

Niech żyje polska młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Kadry nowego Wehrmachtu

Z końcem grudnia 1949 r. wystąpił przewodniczący komisji obrony narodowej senatu USA, Thomas, z żądaniem **zawarcia układu z wasalami z Bonn o utworzeniu nowego Wehrmachtu.** Niemal równocześnie angielski generał brygady, Head, oficjalny doradca wojskowy partii konserwatywnej, opublikował na łamach „Timesa" list otwarty, w którym wypowiadał się za oparciem wszystkich planów strategicznych Zachodniej Europy na współudziale w nich niemieckiej armii najemnej. 16 marca 1950 r. Winston Churchill zażądał w Izbie Gmin wciągnięcia Niemiec w system zbrojeń paktu atlantyckiego. 30 marca stary kamrat Churchilla, Paul Reynaud — grabarz Francji, wypowiedział się również w tym duchu. Wreszcie w sierpniu br. Churchill zażądał na posiedzeniu tzw. „Rady Europejskiej" uzbrojenia Niemiec Zachodnich i to w bardzo szerokim zakresie.

Przygotowaniami do jawnej remilitaryzacji Zachodnich Niemiec zajmują się przede wszystkim trzej ludzie: szef sztabu amerykańskiego, generał Bradley, brytyjski marszałek Montgomery i francuski generał De Lattre de Tassigny.

1 maja 1950 r. ukazał się w amerykańskim tygodniku „News week" artykuł pod wymownym tytułem „Gdy dojdzie do wojny..." Czytamy w nim m. in.:

„Szefowie sztabów generalnych wypracowali na wypadek wojny plany uzbrojenia Niemiec i wykorzystania hiszpańskich baz... Centralny Ośrodek Amerykańskiego Wywiadu przygotował matryce, przy pomocy których będzie można wypuszczać fałszywe banknoty walut państw nieprzyjacielskich. W sfałszowane banknoty będzie się zaopatrywać agentów i w ten sposób można będzie podminować gospodarkę krajów nieprzyjacielskich".

Od fałszowania walut dla celów sabotażu gospodarczego do zrzutów stonki ziemniaczanej i bakterii jest tylko jeden krok... Należy zwrócić tu szczególną uwagę na wciągnięcie w plany amerykańskich podżegaczy wojennych zarówno Niemiec Zachodnich, jak i Franco. Zgodnie z doniesieniami „Manchester Guardian" z 11 maja 1950 r., **generał Bradley** wskazał komisji spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów, że siły zbrojne w Europie, jakie konieczne są dla amerykańskich planów, mogą być wystawione jedynie „z pomocą Niemiec i Hiszpanii".

W tym też okresie zaczęły napływać do Europy transporty amerykańskiej broni. Równocześnie wykorzystano Niemcy Zachodnie jako poligon dla ćwiczeń wojskowych satelitów amerykańskich. Ćwiczenia miały na celu zapoznanie oficerów krajów atlantyckich z bronią amerykańską. W ćwiczeniach brali udział także oficerowie byłego Wehrmachtu.

I tak, w Ausbach przeszkolono oficerów zwiadu. W Sonthofen i w Füssen przeszkolono artylerzystów, w Kitzingen — przywódców kolumn samochodowych, w Vilseck — oficerów broni pancernej i w Grafenwöhr — oficerów piechoty. Kursy trwają 6 tygodni. **Na cele szkolenia wyasygnowano miliard 310 milionów dolarów.** Urządzono też manewry oddziałów wojennych, rekrutujących się spośród jugosłowiańskich bandytów z „Ustaszy", własowców itd.

Jak przedstawiają się kadry przyszłej zachodnio - niemieckiej armii wojennej?

W strefie brytyjskiej znajdują się następujące oddziały niemieckie pod angielską komendą: **oddziały tzw.** „cywilnej **służby** pracy" w sile 107.400 ludzi, 41.800 policjantów, 6.000 policji kolejowej, 11.000 policji granicznej. Razem — 166.200 ludzi.

W strefie amerykańskiej, tzw. „kompanie pracy" w sile 100.000 ludzi, „policja przemysłowa" — 100.000 ludzi, policja regularna — 39.143 ludzi, policja rzeczna, kolejowa, celna itd. — 29.900 ludzi.

W strefie francuskiej oddziały niemieckie pod cudzoziemską komendą liczą 24.000 ludzi, a w zachodnim Berlinie — 16.407 ludzi.

Z tych to formacji, liczących w sumie około 450.000 ludzi, **mają się rekrutować kadry najemnej armii amerykańskiego imperializmu.**

Oficerów tej półmilionowej armii mają dostarczyć organizacje byłych zawodowych oficerów armii hitlerowskiej, z osławionym „Bruderschaftem" na czele. „Bruderschaft" w dwu memorandach, skierowanych do Adenauera i do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, konferującej w maju br. w Londynie, domagał się przywrócenia praw honorowych wszystkim oficerom byłej armii nazistowskiej i kasacji wszystkich wyroków skazujących oficerów armii Hitlera za zbrodnie wojenne. Ze szczególnym naciskiem domagano się wypuszczenia na wolną stopę generałów: Kesselringa, Mansteina i Speidla.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach daleko posunięty już proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie nad nimi zawisło, naród niemiecki jednoczy się pod hasłami Frontu Narodowego dla pokrzyżowania planów amerykańskich podżegaczy wojennych i ich adenauerowskich pachołków.

Sport

Wrzesiński pierwszy w Kielcach

Na metę IV etapu wyścigu kolarskiego z okazji Polskiego Kongresu Pokoju, Katowice — Kielce, przybył Wrzesiński, przed finiszującymi razem z nim Kłąbińskim, Wójcikiem i Sałygą.

ZWYCIĘSTWO KISZKI

W pierwszym dniu wielkich zawodów lekkoatletycznych Zw. Zaw. na stadionie WP w Warszawie, w skoku w dal zwyciężył Kiszka, uzyskując wynik 7.32 mtr.

Szkodliwa i niebezpieczna tendencja

Niskie planowanie hamuje rozwój produkcji w WSM Nr 4

W 1949 r. Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Nr 4 wykonała plan roczny już w dniu 31 sierpnia. Tego roku plan półroczny, podniesiony z własnej inicjatywy robotników, został również poważnie przekroczony.

Nie wnikając głębiej w istotę sprawy, można by pochopnie uznać to za duże osiągnięcie załogi, za rezultat należytego usprawnienia produkcji, dobrej organizacji pracy. Jeśli jednak dodamy, że przy tych „sukcesach", przy wykonaniu planu aż na 4 miesiące przed terminem — **park maszynowy zakładów pozostaje wykorzystany zaledwie w 45 proc.**, jeśli zapoznamy się z treścią protokółów zebrań partyjnych i narad wytwórczych, wykazujących, że bywają okresy, kiedy robotnicy dosłownie nie mają co robić — to wówczas dojdziemy do wniosku, że **mamy tu do czynienia raczej ze szkodliwym, niedopuszczalnym zjawiskiem „ostrożnego" zaniżonego planowania, obniżającego możliwości rozwoju produkcji, idącego drogą „łatwizny", liczącego na przekraczanie planów bez wysiłku.** Takie właśnie, demobilizujące załogę oraz narażające skarb państwa na ogromne szkody — planowanie jest stosowane w **Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 4.**

PLANY „NA WYROST"

Gdy niedawno Komitet Dzielnicy Górna rozpatrywał tę sprawę na egzekutywie, wyszło na jaw, że towarzysze z WSM Nr 4 od dawna już zdają sobie sprawę z niedomagań tego „planowania".

Rzucało się to zresztą w oczy nie tylko członkom organizacji partyjnej, lecz prawie wszystkim **robotnikom, którzy dostrzegali w zakładzie ogromne, niewykorzystane rezerwy.** Mówiono o tym na zebraniach, alarmowano dyrekcję zakładu, zwracano uwagę sekretarzowi organizacji podstawowej. Towarzysze usiłowali radzić sobie we własnym zakresie: kierowali więc niezliczoną ilość pism, zażaleń, monitów do Dyrekcji Naczelnej w Łodzi, której podlegają rozsiane po całym kraju Wytwórnie Sprzętu Mechanicznego. Dyrekcja **ta układa i narzuca plany produkcyjne, nie uzgadniając ich z zakładami pracy, nie badając istotnych możliwości produkcyjnych tych zakładów.** Wysyłali mnóstwo papierków do bratnich zakładów, które z reguły opóźniały i opóźniają dostawę części, niezbędnych przy montażu produkowanego w Wytwórni Nr 4 sprzętu. Nie szukali natomiast innych, skuteczniejszych dróg. Nie interweniowali w Centralnym Zarządzie w Warszawie, nie zwracali się do Komitetu Dzielnicowego. Z biegiem czasu **po prostu przywykli do takiej sytuacji i zadowoleni byli, iż bez wysiłku mogą wykonywać plany.**

Do czego to doprowadziło? Jaki stan powstał w zakładzie? Jak reagują na to robotnicy?

BEZSKUTECZNE WYSIŁKI ZAŁOGI

Plan, narzucony przez Dyrekcję Naczelną zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym, wywołał wśród załogi głębokie oburzenie. **Każdy robotnik zdawał sobie sprawę, że zakłady zdolne byłyby wyprodukować dwa i trzy razy tyle. Na zebraniach składano dodatkowe zobowiązania, podwyższano plan.** Nie dostosowywały się jednak do tego inne zakłady, podlegające Dyrekcji, a produkcja WSM Nr 4 jest uzależniona od dostawy wytwarzanych tam części. Skutek był taki, że dobre chęci robotników obracane były wniwecz. W oczekiwaniu na niezbędne części, produkcja w pierwszej i drugiej dekadzie każdego miesiąca wykonywana była wprost w minimalnym procencie — najwyżej do 20 proc. W trzeciej dekadzie następował zryw, w ciągu tych kilku dni załoga wypełniała (tak zresztą jest i obecnie) 80 proc. planu miesięcznego.

Czy w takich warunkach można mówić o dobrej organizacji pracy i o rozwoju współzawodnictwa?

Chociaż prawie wszyscy członkowie załogi figurują na liście współzawodniczących — w istocie **współzawodnictwo w WSM Nr 4 jest w takich warunkach zupełną fikcją.** Na jednym z zebrań partyjnych kontroler techniczny **tow. Plewa** alarmował organizację: **„Są okresy, gdy robotnicy nie mają co robić, a potem w ciągu kilku dni wszystko staje się pilne. W szlifierni nieraz przez 2 tygodnie nie ma nic na maszynach, a potem nawet nie ma czasu skontrolować produkcji".** Kierownik montażu, **tow. Heleniak** zawiadamia Dyrekcję w połowie miesiąca, że plan na montażu został wykonany zaledwie w 12 proc. **Tow. Struszczak zwraca uwagę na pogarszającą się stale jakość produkcji,** na liczne monity, wpływające od odbiorców. **Tow. Banasiak** mówi o innym niepokojącym objawie: niektórzy robotnicy, pozostając bez regularnego zajęcia demoralizują się a nawet niekiedy opuszczają wcześniej pracę. Robotnicy skarżą się na niskie zarobki, bowiem na skutek braku roboty często zamiast akordu, uzyskują tylko zapłatę dniówkową. Taki system pracy, takie szturmowe wypełnianie planów w końcu miesiąca, burzy tak potrzebną i niezbędną w produkcji **rytmiczność,** która daje gwarancję równomiernego wypełniania planów a robotnikowi pozwala pracować spokojnie z jednakową wydajnością. W WSM Nr 4, na skutek owego „planowania", jakim Naczelna Dyrekcja „obdarza" podległe jej zakłady, wśród niektórych robotników panuje **wprost niechęć do pracy i zwątpienie we własne siły.** Nic dziwnego, że masowo uciekają oni do innych zakładów.

FAKTY GODNE NAPIĘTNOWANIA

Tow. Minc, mówiąc **na V Plenum** o takim właśnie bezmyślnym, planowaniu zza biurka, powiedział: **„Nie trzeba tłumaczyć, jak wysoce szkodliwa i niebezpieczna jest taka tendencja. Zakłada ona nie mobilizację wszystkich pracowników dla wykorzystania w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych i rezerw a postawienie minimalistyczne i demobilizację, a w rezultacie systematyczne niewykorzystywanie możliwości szybkiego marszu naprzód".**

Tę wypowiedź tow. Minca można w pełni zastosować do Dyrekcji Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Przedstawiciele Dyrekcji **nie utrzymują kontaktu z podległymi jej zakładami, nie analizują wspólnie z kierownictwem zakładów oraz załogą możliwości produkcyjnych, nie badają stanu wykorzystania parku maszynowego. Nie uzgadniają swych planów z możliwościami zakładu. Zapominając o żywych ludziach, nie konstruują planów na podstawie ich osiągnięć oraz możliwości maszyn.** Planują źle, planują szkodliwie, demobilizują załogę, zaniedbują ogromne rezerwy, pozostawiają niewykorzystany park maszynowy, tak cenny i drogi, **tak niezbędny do realizacji Planu Sześcioletniego.**

Nie trzeba chyba podkreślać, jak poważną winę za długotrwałe tolerowanie tego stanu ponoszą organizacja partyjna i rada zakładowa oraz kierownictwo WSM Nr 4. Teraz, gdy wszystkie te sprawy zostały ujawnione, gdy stały się one tematem obrad Komitetu Dzielnicowego, trzeba najrychlej zrewidować działalność Dyrekcji, winnych dotychczasowego szkodliwego planowania pociągnąć do odpowiedzialności, a plany wytwórcze oprzeć na realnej bazie.

H. Samsonowska



Dzięki akcji uświadamiającej

powiat kutnowski przoduje w akcji planowego skupu zboża

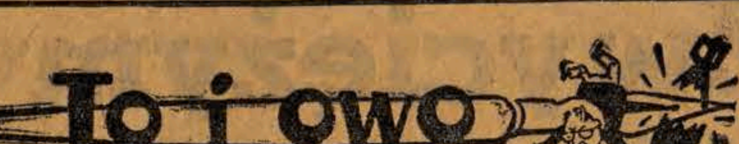
W całym województwie łódzkim rozpoczęto **pożniwny, planowy skup zboża.** Akcja ta przebiega na ogół sprawnie. Najlepsze jednak wyniki w tej dziedzinie wykazuje powiat kutnowski, na terenie którego nie tylko wykonano, ale nawet przekroczono plan dostawy zboża za miesiąc sierpień. Tak pomyślne wyniki zawdzięczać należy docenianiu wagi tego zagadnienia przez aktyw gospodarczy powiatu. Dla akcji tej nie szczędzą wysiłków Polskie Zakłady Zbożowe, Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni, jak również Powiatowa Rada Narodowa, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. Prowadzona jest wytężona praca uświadamiająca wśród chłopów mało i średniorolnych, organizuje się specjalne zebrania gromadzkie. Doceniają również to zagadnienie podstawowe organizacje i gminne rady narodowe, które wyjaśniają masom chłopskim, na czym polega udział chłopa w planowanym skupie.

Dlatego prawda o planowym skupie dociera do najszerszych mas chłopstwa, do tych, którzy dawniej bez przeszkód byli wyzyskiwani przez spekulantów, ustalających krzywdzące chłopów mało i średniorolnych ceny zboża. Chłop dziś zrozumiał, że **dzięki planowej odstawie nadwyżki zboża uzyskuje on opłacalne ceny i ciągły zbyt.**

Toteż przed magazyny gminnych spółdzielni zajeżdżają wciąż nowe naładowane wozy, a kierownicy punktów skupu i magazynierzy mają „pełne ręce roboty". Są gminy, w których plan znacznie przekroczono. Chłopi są wielce zadowoleni z uzyskanych cen za odstawę kontraktowanego jęczmienia. **Pogłoski szerzone przez wroga klasowego, który usiłował wmówić chłopom mało i średniorolnym, że kontraktowanie jest nieopłacalne, okazały się całkowicie fałszywe.** Chłopi nie tylko otrzymują wysokie, opłacalne ceny za odstawę kontraktowanego jęczmienia, ale także i premie.

Władysław Jagusiak z gromady Ernestynów, **Józef Szymczak** z gromady Pniewo, **Tadeusz Podlasiewicz** z Kamilewa i **Józef Janiszewski** z gromady Lasota otrzymali wysokie premie za terminową dostawę jęczmienia i gatunkowość ziarna. Ogółem w powiecie kutnowskim do dnia 28 sierpnia wykonano plan skupu zboża za sierpień bież. roku następująco: **jęczmienia w ponad 600 proc., owsa 650 proc. i pszenicy w 145 proc.**

Te wielkie osiągnięcia są świadectwem, że zagadnienie planowego skupu w powiecie kutnowskim zostało w pełni docenione przez wszystkie ogniwa państwowe oraz organizacje polityczne i społeczne, począwszy od powiatu, a skończywszy na gromadzie. Uzyskane sukcesy wykazały, że dzięki uświadomieniu mas chłopskich wykonują one swe obowiązki wobec Państwa z nadwyżką. Świadczy to również, że plony tegoroczne są daleko lepsze od zeszłorocznych, a to dzięki rozległemu zastosowaniu maszyn rolniczych i pomocy Państwa w formie kredytów na nawozy sztuczne oraz nasiona kwalifikowane.



To i owo

Werbunek morderców

Jak wiemy z doniesień prasowych, amerykańskie władze okupacyjne zwolniły z więzienia przedterminowo ośmiu „wybitnych" zbrodniarzy hitlerowskich, skazanych prawomocnie przez Trybunał Norymberski. Takich „amnestyjnych" zwolnień według widzi mi się Clay'ów i Cloy'ów było już wiele. Tym razem chodzi jednak o bardzo grube ryby reżimu nazistowskiego, takie, jak osławiony przemysłowiec zbrojeniowy — Flick, b. minister rolnictwa Darre i im podobni...

Zwolnienie tych panów, którzy nie mieli zresztą powodu uskarżać się na zbyt ciężkie warunki pobytu w więzieniu landsburskim, nastąpiło, jak tłumaczą władze amerykańskie, na skutek „dobrego zachowania się" osadzonych w celi więziennej.

Nie można wątpić, że i na wolności pp. Flick, Darre, Dietrich i pozostali zachowywać się będą — według pojęć amerykańskich — „bardzo dobrze". — Nie znaczy to jednak, by mieli czas swój poświęcać pokutnym rozmyślaniom nad swą zbrodniczą przeszłością, albo też grze w bezyka czy golfa. Przypuszczać raczej należy, że w związku z planami restytuowania zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz stworzenia w Trizonii armii „atlantyckiej" — aktywność zwolnionych bandytów hitlerowskich zwróci się w innym kierunku to znaczy, że ich „wysokie" kwalifikacje ludobójców znajdą właściwe miejsce i zastosowanie w operacjach głośnej firmy polityczno-wojskowej „Adenauer, Mac Cloy i S-ka". Trudno sobie wyobrazić, by tak świetni „fachowcy" mieli kisnąć gdzieś na uboczu, bez przydziału i zajęcia.

Mobilizacja szumowin, której tak wymowne wzory i przykłady dają amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech i Japonii, odbywa się również w krajach marshallowskich. Ot np. we Włoszech zwolniony został krwawy zbrodniarz faszystowski, sługus Mussoliniego i Hitlera — b. minister spraw wojskowych, Graziani.

Zdrajcy, zbrodniarze, kolaboracjoniści są dziś wysoce notowani na atlantyckiej giełdzie „walorów". Wall-Street pokłada w tej zgrai wielkie nadzieje, upatrując w niej najodpowiedniejszy materiał personalny do wyciągania kasztanów z ognia awantur wojennych.

Ale wbrew tym chytrym kalkulacjom nie wydaje się prawdopodobne, by nikczemne kreatury wypuszczane na rozkaz amerykański z więzień i obozów karnych, mogły w czymkolwiek przysłużyć się swym „dobrodziejom", zmieniając — wedle ich pragnień — bieg wypadków.

A kierunek tego biegu jest, jak wiemy, wręcz odwrotny od chęci i zamierzeń dolarowych złoczyńców.

B. D.

O lepsze warunki pracy dla prządek

Zbyt słabe zainteresowanie konkursem w ZPB im. Harnama

Chociaż do **konkursu na najlepiej przykręcającą prządkę** przystąpiła prawie cała załoga przędzalni ZPB im. Harnama, kierownik przędzalni posiada do tej pory dopiero 45 tabliczek kontrolnych. Jesteśmy tym nieco zaskoczeni. Przecież upłynął już pierwszy miesiąc konkursu, należało by więc skontrolować pracę wszystkich prządek. Rada zakładowa tłumaczy nam, że nastąpiła wymiana starych tabliczek na nowe. To jednak w niczym nie usprawiedliwia aparatu kontrolnego, który mógłby przecież do chwili wymiany korzystać i ze starych tabliczek.

Kierownik przędzalni, **ob. Rutkowski, zapewnia, że w ostatnim czasie jakość przędzy znacznie się podniosła i prządki przykręcają dobrze.** Niestety, nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. **Na 45 tabliczek tylko 10 zawiera dobre przykręcania.** Pozostałe wykazują fatalne zgrubienia.

Wdajemy się więc w rozmowę z tymi prządkami, które wykazują wysoką jakość produkcji.

— Nawet najlepszej prządce nie zawsze uda się zrobić mały pęk, czyli dobrze przykręcić — oświadcza prządka ob. Stefania Pawlak, której tabliczka wykazała właściwe przykręcanie. — Ale moim obowiązkiem jest dać dobrą przędzę. Dlatego też, jeśli **nie uda mi się czasem przykręcić należycie, wtedy zrywam nitkę z dużym pękiem i przykręcam ją na nowo. Wstyd byłoby, gdybym ja, zatrudniona od 40 lat w przędzalni, nie umiała przykręcać, jak potrzeba.**

Ob. Józefa Walden, również dobrze przykręcająca prządka, o czym świadczy tabliczka, nie tylko sama sprawnie pracuje, ale również innym zwraca uwagę na właściwe przykręcanie.

Jedną z najlepiej przykręcających prządek jest tow. Głowacka, która w ramach zobowiązań, podjętych ku czci Kongresu Pokoju przeszła na obsługę 5 stron.

— **Aby przykręcać dobrze** — mówi tow. Głowacka — **trzeba zerwać z rutyniarstwem i przestarzałą metodą, trzeba nauczyć się pracować po nowemu.**



Tow. Głowacka, czołowa prządka ZPB im. Harnama.

Jak wynika z przedstawionych **nam tabliczek, w przędzalni jest około trzech czwartych prządek, przykręcających jeszcze niewłaściwie.**

Rozmawiamy właśnie z jedną spośród nich.

— Ja staram się odpowiednio przykręcać — mówi prządka ob. Bronisława Krakowiak. — Ale wówczas, gdy brano próbę i „patrzono mi na ręce", akurat przykręciło mi się źle.

Ob. Maria Glinka, która pracuje już w przędzalni 29 lat, jak widać z tabliczki także przykręca niewłaściwie.

— Pragnę robić jak najmniejsze pęki — tłumaczy prządka — **ale czasem nie mogę. Tak jakoś mi się nie zawsze udaje. Gdyby instruktorka pokazała mi tę umiejętność, może i ja bym to potrafiła. Ale instruktorki opiekują się tylko tymi młodszymi. A człowiek tak pracuje, jak się nauczył kiedyś, przed 30 laty.**

Ob. Leokadia Monder również narzeka na brak instruktorki. Z rozmów, przeprowadzonych z kilku prządkami wynika, iż wszystkie kobiety pragnęłyby pracować jak najlepiej. Oczywiście, starszym trudno jest przyzwyczaić się do nowych metod, ale przecież w konkursie dozwolone są wszelkie sposoby przykręcania. Najważniejsze, aby nie było zgrubień.

Analizując dotychczasowy przebieg konkursu w ZPB im. Harnama trzeba stwierdzić, **że kierownictwo i rada zakładowa nie postarały się o stworzenie odpowiednich warunków prządkom, uczestniczącym w konkursie.** W całej przędzalni zatrudnione są tylko 2 instruktorki. „Tajemnica" właściwego przykręcania nie została jeszcze poznana przez wszystkie prządki. **Każda prządka, która bierze udział w konkursie winna dzięki pouczeniu uzyskać możliwość poprawy swej produkcji.**

Tylko na tym gruncie **można będzie zmobilizować całą załogę przędzalni do usunięcia błędów, występujących w przędzy. Trzeba więc, aby rada zakładowa zainteresowała się poważniej sprawą konkursu, zrywając z dotychczasowymi zaniedbaniami.**

M. Szumska

Nasi korespondenci piszą

Na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju

W rozwijającej się akcji na rzecz pokoju i podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju, nasze zakłady im. Gwardii Ludowej również nie pozostają w tyle.

Ostatnio na naradzie robotniczej postanowiono po wyczerpującej dyskusji w celu przyśpieszenia wykonania naszych planów, zlikwidować tutejszy magazyn złomu, a złom przekazać hutom do przeróbki.

Tow. tow. Józef Prószczyński, majster przędzalni oraz przędzarze Szczepaniak i Ślezański podjęli zobowiązania wzmożenia dbałości o maszyny. Józef Czapliński, majster na krzyżówkach i skręcalni, wraz z ob. ob. Nawrocką, Wojno, Jeziorską, Twardowską, Chwastnieńską i Chrabską przyrzekli poza godzinami pracy uczyć mniej wykwalifikowanych robotników prawidłowego wiązania pęków.

Pacholak
ZPW im. Gwardii Ludowej

Kolejarze łódzcy przysporzyli 15 mil. zł. oszczędności

Kolejarze Okręgu Łódzkiego wysłali do obradującego w Warszawie I Polskiego Kongresu Pokoju następujący meldunek:

„Kolejarze Okręgu ZZK Łódź, w liczbie 34.000 członków, na odbytych masówkach w dniach 28, 29 bm. podjęli ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju szereg zobowiązań produkcyjnych, które ogółem przysporzą oszczędności około 15 milionów złotych.

„Zobowiązania te obejmują utrzymanie dokładniejszej regularności biegu pociągów, lepszej i szybszej reperacji taboru kolejowego, poprawienia współczynnika obrotu wagonów i przebiegu parowozów oraz sprawniejszej obsługi wszystkich korzystających z usług kolei.

Składając Polskiemu Kongresowi Pokoju w Warszawie życzenia owocnych obrad, kolejarze Okręgu Łódzkiego swą wzmożoną wydajnością pracy i podjętymi zobowiązaniami produkcyjnymi dla przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego, przyłączają się do walki o utrzymanie pokoju na świecie, prowadzonej przez Związek Radziecki, pod przewodnictwem Chorążego Światowego Obozu Pokoju, Towarzysza Józefa Stalina".

W. Zielińska
ZO ZZK Łódź

Walczymy z analfabetyzmem

Sprawa zlikwidowania analfabetyzmu w ZPB im. J. Marchlewskiego ruszyła wreszcie z martwego punktu. Zorganizowano ostatnio 4 kursy, na które uczęszcza 64 słuchaczy. Jest to już poważny krok naprzód, chociaż kursy te nie rozwiążą jeszcze problemu całkowicie, jeśli się zważy, że w fabryce mamy 301 osób niepiśmiennych.

Oto, co mówi np. tow. Drymer, jedna z uczestniczek kursu: „Rodzice moi byli zbyt biedni, aby móc posyłać mnie do szkoły. Ja również przez długi czas mało zdawałam sobie sprawę z mego duchowego kalectwa. Teraz, kiedy weszliśmy w okres Planu 6-letniego, wiem, że potrzeba nam jak najwięcej wykwalifikowanych kadr. Dlatego postanowiłam nauczyć się czytać i pisać, ponieważ umożliwi mi to dalsze kształcenie."

Ob. Domańska od 7 roku życia pracowała u bogaczy wiejskich. „Rzecz jasna, że każdy z nich robił wszystko, co mógł — mówi ob. Domańska — aby jak najdłużej utrzymywać nas w ciemnocie. Obecnie wiem, że nie można zostać świadomym obywatelem państwa, kiedy się jest niepiśmiennym. Dlatego uczę się pilnie, aby jak najszybciej posiąść umiejętność czytania i pisania."

Podobnych wypowiedzi usłyszeć można więcej.

T. Saar.
ZPB im. J. Marchlewskiego

Dotkliwa bolączka tkalni ZPB im. Harnama

Poważną bolączką tkalni naszych zakładów ZPB im. Harnama jest brak liczników wątkowych przy krosnach. Wskutek tego tkacze nigdy dokładnie nie wiedzą ile wyprodukowali tkaniny, gdyż wymierzanie sztuki po zdjęciu jej z krosna nie daje pełnego obrazu dziennej produkcji. Ów brak liczników wpływa hamująco na rozwój współzawodnictwa pracy wśród tkaczy.

Dyrekcja już od roku nadaremnie zabiega o liczniki. Wskazane więc byłoby, aby tą sprawą zajął się Centralny Zarząd. Powinien również zainteresować się tym Wydział Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Włókniarzy, którego obowiązkiem jest przecież czuwanie nad wzrostem współzawodnictwa i jego wynikami.

Eugeniusz Michalak
ZPB im. Harnama

Zwyciężymy w walce o pokój świata!

Wykonamy zwycięsko Plan 6-letni — plan szczęścia i dobrobytu!

(Dokończenie przemówienia min. Rapackiego na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju)



(Dokończenie ze str 2-ej)

Min. Rapacki stwierdza następnie, że było by szkodliwym upraszczaniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakąkolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperializmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż można przyjąć za pewnik, że obóz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastającą — nie wystarcza to jednak.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego, niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: Wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Kapitaliści amerykańscy mają „koniunkturę". Nic dziwnego, że na samo słowo „pokój" ogarnia ich zimny strach, taki, jaki ogarnął — według własnych jego słów — pewnego amerykańskiego korespondenta na widok pokojowej manifestacji młodzieży w Berlinie.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei panowania nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się śpieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W parze z nimi postępuje zezwierzęcenie, żądza mordu.

Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodniczego w wojnie atomowej i bakteriologicznej". Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to cóż się dziwić temu bandycie-pismakowi, który nawoływał do „zabijania dzieci w kołyskach", albo nie lepszemu generałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego", albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hartfort, który radzi „nie gubić się w subtelnościach", jeśli idzie o zastosowanie broni bakteriologicznej.

Stanowisko Polski

„Ludzkość musi przeciwstawić się tej fali zdziczenia — stwierdza mówca. W obliczu awanturniczej polityki i wzrostu napastniczych zbrojeń amerykańskich — Światowy Komitet Obrońców Pokoju powziął uchwałę domagającą się powszechnej redukcji zbrojeń.

Polscy obrońcy pokoju przyłączają się do tej uchwały. Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski popierał już dawno taką właśnie propozycję Zw. Radzieckiego".

Min. Rapacki cytuje następnie **drugi doniosły fakt** — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy narodów w Korei, na Formozie, w Vietnamie.

Zbrojna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy Korei jest zwyczajnym napadem na naród koreański i właśnie naród koreański bohatersko i zwycięsko walczy przeciw napastnikowi, armia, ochotnicy, partyzanci, kobiety, młodzież.

Najserdeczniejsze uczucia całej postępowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskiemu i jego armii. Korea walczy za sprawę pokoju: imperialistyczny napastnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agresji,

W Polsce obrońcy pokoju z całą stanowczością przyłączają się do uchwały praskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która domaga się wycofania obcych wojsk z Korei.

Odbudowa odwetowych sił w Niemczech Zachodnich

Trzeci ważny fakt: w planach wojennych imperializmu amerykańskiego coraz większą rolę odgrywają faszystowskie i odwetowe siły Niemiec Zach. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec Zach. Wypowiedziało się za nim tzw. Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej, na wniosek Churchilla, tego samego Churchilla, który jest odpowiedzialny za to, że z całą premedytacją, odwlekając utworzenie drugiego frontu — pozwolił hitlerowcom wymordować setki tysięcy, jeśli nie miliony ludzi.

Podobno są już gotowe spisy obsady oficerskiej, szuka się już wśród hitlerowskich generałów kierownika przyszłego „Oberkommando der Wehrmacht".

Niemiecki militaryzm, nacjonalizm, rewizjonizm „Drang nach Osten" — są naturalnymi i najserdeczniejszymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów.

Dlatego izolują Niemcy Zach. od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromiono junkrów, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodzież, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaźni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględną walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu samemu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają terror policyjny przeciw klasie robotniczej i obrońcom pokoju — popierają i wzmacniają faszyzm wypuszczonymi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsycanych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schumachera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzymierzeńcem jest cały potężny światowy obóz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard ludzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy — i w Niemczech Zach. także.

Polscy obrońcy pokoju z zaufaniem i gorącą sympatią patrzą na odważną i nieugiętą walkę klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich sił pokoju postępu i odrodzenia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polscy obrońcy pokoju z radością powitali układ podpisany w Zgorzelcu z pokojowym i demokratycznym rządem NRD.

Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterską walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech Zach., przeciwko hitlerowskim żandarmom imperializmu.

Narastają sprzeczności w obozie imperialistycznym

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego. Sprzeczności interesów, opór mas i lęk przed ryzykiem wojny wywołują coraz więcej zastrzeżeń w samym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie europejskiej odzywają się głosy przestrogi pod adresem amerykańskich sterników nawy imperialistycznej.

Piąte zjawisko w rozwoju sytuacji światowej: awanturniczą politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwartą walką ideologiczną.

Bezczelność imperializmu amerykańskiego opiera się na bombie atomowej, na oszustwie — próbach rozbicia i osłabienia obozu pokoju oraz na faszyźmie. Te trzy atuty imperializmu i zarazem trzy kierunki jego działania spotykają się z jedną i tą samą naczelną troską — z poczuciem słabości wobec mas.

Imperialiści idą we wszystkich trzech kierunkach. Zmontowali olbrzymi aparat propagandy kłamstwa i oszustwa. Głównym celem ich kampanii jest próba przekonania mas, że to Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej chcą podbić świat. Każdy logicznie rozumujący człowiek musi postawić pytanie: dlaczego wobec tego Zw. Radziecki nie rozpoczyna wojny?

Odpowiedź jest tylko jedna — **BO NIE CHCE WOJNY, BO CHCE POKOJU.**

Potępiamy broń atomową

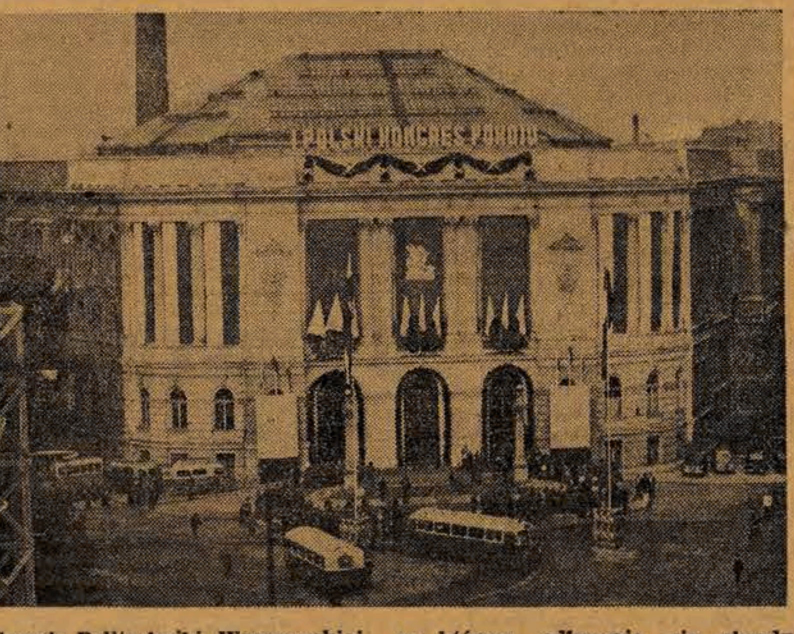
Apel Sztokholmski ma dlatego właśnie tak wielkie znaczenie, że przyparł do muru imperialistów i zmusił ich do odpowiedzi — za, czy przeciw bombie atomowej? Odpowiedzią imperialistów amerykańskich i podkomendnych im rządów była wściekła kampania i terror przeciw Apelowi.

Setki milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski potępiło broń atomową.

„Nasz Kongres raz jeszcze potępi — zgodnie z wolą narodu — napastnika atomowego i wszelkiego napastnika — jako zbrodniarza wojennego. Potępi wszelkie środki masowego zniszczenia — stwierdza mówca.

Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku Rządu Radzieckiego od dawna domagał się bezwzględnego zakazu broni atomowej i międzynarodowej kontroli nad jej wykonaniem, że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki Rządu Radzieckiego, zmierzające do uniemożliwienia przygotowań napastniczych i napaści wojennej.

Imperializm ma niejednego agenta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agentury imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw Apelowi.



Gmach Politechniki Warszawskiej w którym odbywają się obrady Kongresu. fot. Nowosielski

Konszachty Watykanu z Waszyngtonem

Przeciw Apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpasanej, krwiożerczej propagandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słychać słów potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz.

Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wtedy — dziś przez masy ludowe zapomnianej groźby — ekskomuniki.

Ekskomunika miała być narzędziem rozbicia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wierzących uważają za pierwszy moralny obowiązek człowieka — obronę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem wojny. Masy wierzących uważają, że wielkim moralnym obowiązkiem człowieka jest przeciwstawiać się zbrodni.

Masy wierzących walczą o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach naszego ruchu walczą liczni duchowni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży z oddaniem pełnią organizacyjne funkcje w naszym ruchu. **ŁĄCZY NAS WSPÓLNA SPRAWA PRZYSZŁOŚCI OJCZYZNY I WIELKA WALKA O POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI.**

Decyduje człowiek, ustrój i słuszność sprawy

Z wydarzeń i ataków, charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

1 W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbardziej zaciekła grupa imperialistów przyśpiesza przygotowania wojenne, ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i awanturników.

2 W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia w dość szerokich kołach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

3 Obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różniczkuje się: z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej zażarta grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawiać się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów, przede wszystkim w krajach opanowanych przez imperializm amerykański.

Tam i kapitaliści dotkliwie odczuwają skutki „opieki" amerykańskich panów i konkurentów.

Stały i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzeczności interesów kapitalistycznych mogą znaleźć coraz silniejsze ujście w przeciwstawieniu się państw kapitalistycznych.

4 Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakakolwiek" przewaga sił pokoju. Potrzebna jest **DECYDUJĄCA PRZEWAGA,** wobec której nie ośmieli się na napaść nawet awanturnik.

5 Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

6 Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o zadania produkcyjne. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej. Jeszcze energiczniej demaskować i obracać wniwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmacniać jedność obozu pokoju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój **DECYDUJE USTRÓJ, CZŁOWIEK, SŁUSZNOŚĆ SPRAWY.** Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszukani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgnili.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny.

Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Zrobić żołnierzami pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znajdzie się nikt, kto by ośmielił się podnieść rękę na pokój. TAKIE JEST NACZELNE ZADANIE OBROŃCÓW POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Polska—ważnym ogniwem obozu pokoju

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwolony z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski ' jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej. Nadzieją na polską ziemię kupuje sobie amerykański imperializm hitlerowskich pachołków. Nasyła na Polskę Ludową swych szpiegów, agentów, dywersantów.

Ale też jesteśmy jak nigdy silni; jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako państwo, w którym lud ma w ręku władzę. Polscy obrońcy pokoju są w położeniu o wiele szczęśliwszym, niż obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych:

Jesteśmy również silni naszą gospodarką narodową, rozwijającą się, według planu.

Zadania polskich obrońców pokoju

Pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju jest wykonywać i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Nie znaczy to tylko pracować według planu — wykonywać normy. Walką o pokój jest praca zażarta, wykonywana z zapałem, z nieustanną myślą o jej znaczeniu dla Ojczyzny i dla milionów ludzi na świecie — praca wykonywana ze zrozumieniem wagi każdej godziny w wyścigu między siłami pokoju i awanturnictwem wojennym imperializmu.

Zakładowe Komitety Pokoju powinny się czuć odpowiedzialne za wszystkich obrońców pokoju i całą załogę na swoim terenie, powinny interesować się walką o plan, pomagać w tej walce, wzmacniając pracę agitatorów pokoju tam, gdzie ludzie nie rozumieją jeszcze odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Było by błędem sprowadzać walkę o pokój tylko do zadań produkcyjnych. Również w domu, w dzielnicy wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój. I tam dociera łatwiej, niż gdzie indziej wróg pokoju i Polski Ludowej. A jednocześnie tam kryją się wielkie, niewyzyskane rezerwy ruchu pokoju.

Polski ruch obrońców pokoju sięga już szeroko: potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, skupiając w tej akcji 700.000 aktywistów, w większości bezpartyjnych, w bardzo dużej części kobiety. Ponad 4 miliony obywateli wzięło udział w zebraniach wyborczych. Szeroką falą wtargnął ruch pokoju na wieś. Ruch pokoju ogarnął nowe warstwy, sięgnął do nowych środowisk, ale ogromne rezerwy jeszcze nie są wprowadzone do walki.

Upowszechnić ruch pokoju, wydobyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce. Odczuwaliśmy przecież bezskuteczną zresztą robotę wewnętrznego wroga pokoju i w czasie akcji zbierania podpisów, i w akcji wyborczej. Działa on chytrze i atakuje podstępnie.

Trzeba prowadzić zażarcie, na każdym kroku walkę przeciw imperialistycznemu oszustwu, szerzyć świadomość przyczyn wojny, pokazać jej siewców i ich agentury, otoczyć ich nienawiścią. Trzeba pogłębiać uczucie braterskiej solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie, pogłębiać miłość i szacunek dla Związku Radzieckiego — głównej siły w walce o pokój dla bohaterskiej klasy robotniczej, zmagającej się z imperializmem — dla Stalina, Wodza obozu pokoju.

Rośnie ogólnonarodowy, bojowy front pokoju

Trzeba także skupiać uwagę na bliskich i konkretnych przejawach walki o pokój w terenie.

Cała Polska żyć musi wielką bitwą o jej pokojową przyszłość, bitwą, która toczy się w naszym kraju — musi żyć Planem 6-letnim. Trzeba bronić praktycznie Planu 6-letniego: zwalczać i uczyć zwalczać sabotaż gospodarczy, wyzyskiwać wszystkie okazje dla szerzenia poczucia odpowiedzialności każdego w walce o pokój.

Trzeba szerzyć zrozumienie znaczenia obronności kraju dla obrony pokoju, pogłębiać szacunek i miłość dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Trzeba wyostrzyć wzrok na wszystko, co może zdemaskować szpiega wojskowego czy gospodarczego.

Każdy musi żyć wolą pokoju, ale równocześnie wiedzieć, że wiara w przyszłość nie może być lekceważeniem niebezpieczeństwa, bo to mogłoby tylko zachęcać napastnika.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierownictwa narodu w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludzkimi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność narodu w walce o pokój — dokoła władzy ludowej, dokoła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Mamy za sobą Apel Sztokholmski.

Apel Sztokholmski był stwierdzeniem jedności narodu polskiego w woli pokoju. Powinniśmy każdego, kto chce pokoju, przekształcić w żołnierza — bojownika pokoju.

POWINNIŚMY JEDNOŚĆ NARODU W WOLI POKOJU PRZEKSZTAŁCIĆ W OGÓLNONARODOWY, BOJOWY FRONT POKOJU.

Mamy przed sobą Światowy Kongres Pokoju. Niech będą gotowe Komitety Obrońców Pokoju do wykonania jego uchwał. Niech będą gotowi do ich wykonania polscy obrońcy pokoju.

Kończąc, mówca stwierdza:

„Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, ucisku i grabieży.

Wszystko co ludzkość ma w tych wielkich czasach najlepszego — wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi wzmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najszlachetniejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

JESTEŚMY ODDZIAŁEM ŚWIATOWEJ ARMII POKOJU.

Z NAMI SŁUSZNA, WIELKA I PIĘKNA SPRAWA.

Z NAMI NIEZWYCIĘŻONA POTĘGA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI.

ZA POKÓJ, ZA OJCZYZNĘ — NAPRZÓD!

Gigantyczne budowle epoki stalinowskiej

Organ prasowy związków zawodowych „Trud" i gazeta „Krasnaja Zwiezda" zamieszczają na swych łamach artykuły wstępne, poświęcone postanowieniu Rady Ministrów ZSRR **„O budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej na rzece Wołdze, o nawodnieniu i irygacji okręgów przykaspijskich".** „Prawda" i „Izwiestia" zamieszczają wywiady **z kierownikiem „Hydroprojektu", S. Żukiem** oraz z naczelnym inżynierem „Stalingradstroja", Miedwiediewem.

W rozmowie z korespondentem gazety „Izwiestia", S. Żuk oświadczył:

— Budowa Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej, którą zainicjował towarzysz Stalin, stanowi nowe, poważne ogniwo w całym szeregu zespołowych środków, zmierzających do zrealizowania gigantycznego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody na ogromnych, nękanych posuchą obszarach nadwołżańskich oraz wykorzystania kolosalnych rezerw energetycznych Wołgi.

Pierwszym ogniwem w szeregu tych środków jest budowa Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na Wołdze i nawodnienie miliona hektarów ziemi w środkowych okręgach nadwołżańskich. Budowa Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej przewiduje nie tylko otrzymanie taniej energii wodnej i nawodnienie obszarów nadwołżańskich, ale również ogromnych obszarów pustynnych niziny Przykaspijskiej.

Tama stalingradzka podniesie poziom wody na Wołdze i utworzy duży zbiornik wody. Stalingradzki kanał nawadniający będzie biegł od wzmiankowanego zbiornika w stronę rzeki Ural. **Kanałem tym popłyną wody Wołgi, aby zasilić około 6 milionów ha, graniczących od północy z kanałem Stalingradzkim, od południa — z Morzem Kaspijskim, od zachodu i wschodu — z rzekami Wołgą i Uralem.**

Oprócz nawodnienia obszarów, leżących wzdłuż lewego brzegu Wołgi, postanowienie rządu przewiduje **budowę kanałów, które mają służyć nawodnieniu i irygacji ziem, położonych na prawym brzegu Wołgi — na południe od Stalingradu oraz północno-zachodniej części niziny Przykaspijskiej.**

W wyniku przeprowadzenia prac nawadniających oraz hodowli lasów, **ogromne obszary pustynne niziny Przykaspijskiej, będące dzisiaj ogniskiem wysuszających wiatrów, staną się bogatym krajem pastwiskowym.**

W chwili obecnej liczne grupy geologów, topografów i hydrologów prowadzą prace przygotowawcze w rejonie przyszłych robót przy budowie elektrowni.

— Projektanci i budowniczowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — kończy rozmowę tow. Żuk — dołożą wszelkich starań, by urządzenia tej gigantycznej budowli były godne wielkiej epoki stalinowskiej.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Dziś o godz. 17.30
w sali teatralnej PDK
odbędzie się
UROCZYSTA AKADEMIA
zorganizowana z okazji Miesiąca Warszawy

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego
w szkołach tomaszowskich

Uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego odbyły się w sali PDK. Za stołem prezydialnym obok aktywistów młodzieżowych, przodowników pracy z młodzieżowych brygadach ochotniczych, zasiedli przedstawiciele Partii, Rady Pedagogicznej, Komitetu Rodzicielskiego. O godzinie 9.15 młodzież wysłuchała nadawanego przez radio przemówienia Ministra Oświaty. Następnie głos zabrał dyrektor szkoły ob. Sosnowski, który zapoznał młodzież z zadaniami, jakie czekają na nią w nowym roku szkolnym. Nowy rok szkolny — powiedział ob. Sosnowski — rozpoczynamy pod hasłem walki o Plan 6-letni, pod hasłem walki o pokój i socjalizm. Młodzież musi w tym doniosłym okresie dążyć do uzyskania jak najlepszych wyników w nauce.

W imieniu KM PZPR przemawiał tow. Jankowski, wyrażając nadzieję, że w nowym roku szkolnym wyrosną w tej szkole nowi przodownicy nauki. Następnie zabrał głos przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP Rawlik, zapewniając, że młodzież dołoży wszystkich starań, aby godnie wywiązać się z powierzonych jej zadań.

Młodzież szkoły ogólnokształcącej wysłała depesze do I Polskiego Kongresu Pokoju, który rozpoczął obrady w Warszawie. Podczas uroczystości szkolnych przeprowadzono zbiórkę pieniężną na rzecz walczącej Korei.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

W ŚREDNIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

Wieczorem, dnia 1 września wypełniła się świetlica budynku średniej szkoły zawodowej przy ul. Armii Czerwonej 12. Zebrała się młodzież „zawodówki" i liceum gastronomicznego, aby wspólnie z nauczycielstwem i zaproszonymi gośćmi święcić rozpoczęcie roku szkolnego.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele DOSZ, MK PZPR, Związków Zawodowych, Zarządu Miejskiego ZMP, Ligi Kobiet, Prezydium MRN, Komitetu Opiekuńczego, Komitetu Rodzicielskiego i Klubu Racjonalizatorów Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Część oficjalną rozpoczęto od śpiewaniem hymnu narodowego, po czym dyr. Kiełbasiński wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone omówieniu roli i zadań szkół zawodowych w Planie Sześcioletnim. W przemówieniu swym szczególnie mocno podkreślił konieczność ściślejszego powiązania szkoły z zakładami przemysłowymi, z przodownikami pracy i racjonalizatorami.

Następnie — krótkie przemówienia wygłosili — ob. Michalski z Klubu Racjonalizatorów Wilanowa oraz przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP Wojtalczyk.

Część artystyczną wypełniły występy chóru szkolnego oraz deklamacje.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej i „Międzynarodówki", po czym odbyła się zabawa dla młodzieży szkolnej.

W SZKOLE HANDLOWEJ

Młodzież Szkoły Handlowej zebrała się w auli szkolnej na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego.

Uroczystość zagaił dyr. szkoły ob. Mikołajczyk, a następnie młodzież wysłuchała nadawanych przez radio przemówień: Ministra Oświaty Jarosińskiego i przewodniczącego Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego Zarzyckiego. Na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego przybyli przedstawiciele Partii, Komitetu Opiekuńczego szkoły oraz Komitetu Rodzicielskiego.

W imieniu PZPR zabrał głos tow. Kubacki, który w gorących słowach powitał młodzież i życzył jej owocnej pracy w nowym roku szkolnym. Następnie zabierali głos przedstawiciele młodzieży i reprezentant Komitetu Opiekuńczego. Uroczystość zakończono podjęciem uchwały przesłania życzeń obradującemu w Warszawie I Polskiemu Kongresowi Pokoju. Postanowiono przeprowadzić zbiórkę pieniężną na rzecz ludności walczącej Korei.

Podobne uroczystości odbyły się w dniu 1 września we wszystkich szkołach podstawowych i średnich naszego miasta. Wszędzie z powagą, a równocześnie radośnie witano nowy rok szkolny, rok w którym szkoły przystąpiły do realizacji zadań jakie przed nimi stawia Plan Sześcioletni.

Czynem walczymy o pokój

Na samej górze tablicy, umieszczonej w Mazowieckich Zakładach jest napis: „Wszyscy na front walki o pokój!" a pod nim: „Imienne zobowiązania dla uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju". Tu umieszczono zobowiązania grup, zespołów, całych oddziałów. Zobowiązania — a pod nimi podpisy.

„Zobowiązujemy się rozebrać pompę w spawalni Nowej Tkalni, celem remontu i usunięcia starego fundamentu".

„Brygada remontowa krosien zobowiązuje się wyremontować w godzinach wolnych od pracy jedno krosno".

„Pracownicy oddziału ogólnego zobowiązują się przebrać według kolorów i numerów tutki dla przędzy czesankowej".

„Załoga warsztatu mechanicznego zobowiązuje się przygotować i zainstalować na zewnątrz kotłowni dwa zbiorniki na wodę skondensowaną".

Tych zobowiązań jest wiele. Jest tak wiele, że na tablicy brak już miejsca, by wywieszać nowe. Widzimy zobowiązania tkalni, straży przemysłowej, młodzieży SP, młodzieży ZMP, pracowników biura, wychowanek SPP itd. itd. Wszyscy, cała załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego chce pokoju i wie — ż o pokój trzeba walczyć. Walczyć — pracą.

Nic więc dziwnego, że trwający w Warszawie Kongres Pokoju — witany jest dodatkową pracą. Pracą, która da nowe wartości, która przyniesie korzyści zakładowi, która stanie się widomym świadectwem, że robotnicy i pracownicy Mazowieckich Zakładów — czynem walczą o pokój!

Rozpoczyna się kurs dla pielęgniarek pediatrycznych

Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka ogłasza zapisy na półroczne kursy dla pielęgniarek pediatrycznych (dziecięcych).

Kobiety w wieku od 18 do 30 lat, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej — mogą się zgłaszać w Łodzi do Centralnej Poradni przy ul. Sienkiewicza 58, lub w Pabianicach, ul. Marii Konopnickiej (do dr M. Piotrowskiej).

Nauka i utrzymanie na kursie jest bezpłatne. Po ukończeniu kursu wszystkie absolwentki mają zapewnioną pracę.

Wzorowi praktykanci

Z końcem sierpnia zakończone zostały w Tomaszowie praktyki wakacyjne młodzieży szkoły handlowej. Wielu spośród praktykantek i praktykantów zostało wyróżnionych za sumienną pracę.

Wyróżniono Stefanię Maraszkównę, Zofię Jasnowską, Krystynę Zenke, Barbarę Spałównę Irenę Gabryszewską, Tadeusza Myszona, Mariana Tomasika, Sieciechowską, Józefa Sobolewskiego.

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców z okazji Krajowego Kongresu Pokoju

Tak jak załogi fabryczne, tak również pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców szeregiem zobowiązań postanowili uczcić odbywający się w Warszawie I Polski Kongres Pokoju.

Pracownicy piekarni Nr 4 zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość pieczywa, zaostrzyć walkę o oszczędność i dbać o kulturę miejsca pracy.

Pracownicy wydziału kadr postanowili uporządkować w godzinach dodatkowych kartotekę, wszelkie akta i zaprowadzić nową książkę ewidencyjną.

Pracownice sekretariatu zobowiązały się wprowadzić jak najdalej idącą oszczędność materiałów piśmiennych oraz zwiększyć wydajność pracy maszynistek.

Piekarnia Nr 5 wzywa pozostałe placówki do współzawodnictwa o jakość pieczywa, czystość pomieszczeń oraz o zmniejszenie do minimum „zmiotków", do jak najoszczędniejszego używania opału i wszelkich artykułów pomocniczych

Pracownicy masarni poświęcą godzinę dodatkowej pracy dla uczczenia Kongresu.

Szoferzy, członkowie PZPR — zobowiązali się należność za godziny nadliczbowe przekazać na rzecz walczącej Korei.

Zarząd PSS — zobowiązał się zorganizować na terenie placówki współzawodnictwo pracy, które dotychczas nie przybrało na terenie spółdzielni właściwych form. Równocześnie zobowiązano się zwerbować 2 tysiące nowych członków spółdzielni.

Ciastkarnia Nr 3 zobowiązała się dbać o czystość, estetykę miejsca pracy, oszczędność w gospodarowaniu artykułami produkcyjnymi, usprawnić wysyłkę towarów i podnieść jakość produkcji.

Poza tym — podjęto cały szereg innych zobowiązań, którymi pracownicy PSS włączyli się do ogólnej akcji uświetnienia I Polskiego Kongresu Pokoju. (b)

Wzmacniając czujność — zwalczymy biurokratyzm

Maszyniści z Karsznic wiedzą dobrze jakie przed nimi zadania postawił w dziedzinie transportu i komunikacji Plan 6-letni i walczą o jego wykonanie w miarę swych sił i możliwości. Włączyli się wszyscy do długofalowej walki o zmniejszenie kosztów własnych, o podniesienie wydajności pracy, o przyśpieszenie transportu.

Stosując zmiękczający wodę w kotłach, „Sodafos" obalili oni obowiązującą dotychczas normę przebiegu parowozu pomiędzy myciami kotła 16 tysięcy km. i podnieśli ją do 50, a nawet i więcej tysięcy kilometrów. Uzyskane tą drogą oszczędności są ogromne, jeżeli zważymy, że koszt jednego mycia sięga 300 tysięcy złotych, a parowozów, które zwiększyły przebieg bez mycia kotła jest już w Karsznicach ponad 40.

Zwiększając przebieg parowozu towarzysze z Karsznic podnieśli jednocześnie wydajność swej pracy. Zamiast oczekiwać jak dawniej na stacjach zwrotnych po kilkanaście nieraz godzin na „swój" pociąg, dziś tracą na to zaledwie kilka chwil, (zawdzięczać to należy lepszej organizacji pracy). Zwiększenie wydajności pracy z kolei pozwoliło maszynistom Karsznic na przyjęcie w ciągu jednej doby dodatkowych czternastu pociągów, mimo przekazania dwóch do niedawna jeszcze „nieodzownych" parowozów na odcinek bardziej przeciążony.

W świetle tych osiągnięć, na których towarzysze-maszyniści bynajmniej nie zamierzają poprzestać, tym bardziej wydaje się dziwne to, że nie znajdują zrozumienia oni u niektórych pracowników administracji Dyrekcji Łódzkiej.

Ostatnio do Karsznic przybyli ob. Lebiecki, kierownik działu parowozowego i tow. Lorenc, kontroler służby mechanicznej. Mieli oni zamiar zdjąć z parowozów tow. Sobczaka i innych maszynistów... z powodu niedopełnienia przez nich formalności urzędowych! Maszyniści bowiem — takie było zdanie urzędników — nie mają prawa realizować swego zobowiązania bez pisemnego zezwolenia Dyrekcji Łódzkiej, nawet jeżeli ciążącym na nich obowiązkom (wypełnienie ankiety długofalowego współzawodnictwa pracy, sporządzenie protokółu z przeglądu technicznego parowozu itp) uczynili zadość.

„Niebezpieczeństwo biurokratyzmu — wskazywał Tow. Stalin — polega przede wszystkim na tym, że trzyma on na uwięzi kolosalne rezerwy, tkwiące w łonie naszego ustroju, uniemożliwiając ich wykorzystanie, stara się unicestwić twórczą inicjatywę mas, skuwając ją kancelaryjną mitręgą i prowadzi do tego, aby każde nowe poczynanie Partii przekształcić w drobną, małostkową krzątaninę".

Partia przeniosła doświadczenia kolejarzy radzieckich na teren Karsznic, ale niestety z chwilą, gdy szlachetna walka o realizację wytycznych Planu 6-letniego objęła kilkuset ludzi, zjawiają się biurokraci, którzy chcą hamować ich osiągnięcia. I przy tym wszystkim okazuje się, że wydanie „papierków" leżało wyłącznie w rękach ob. ob. Lebieckiego i Lorenca.

Zapędy „biurokratów" zostały oczywiście zlikwidowane w zarodku. Ale wypadek ten winien być nauką. Jeszcze w naszym aparacie gospodarczym i administracyjnym znajdziemy wiele jednostek, usiłujących rzucać klasie robotniczej kłody pod nogi w dziele realizacji zakreślonych przez nią planów. Musimy być czujni, by w zarodku ich szkodliwą robotę likwidować.

Jerzy Libsz.

ZEOŁ przekroczyło plan miesięczny

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego w ciągu sierpnia br. wykonało i przekroczyło plan produkcyjny o 18 procent. Duży udział w tym sukcesie ma Wytwórnia Nr 1 ZEOŁ w Łodzi, która przekroczyła plan w sierpniu o 25 procent. W stosunku rocznym ZEOŁ wykonało już plan produkcyjny w 71 procentach do 1 bm.

Duży sukces ZEOŁ zawdzięczać należy ofiarnej pracy brygad robotników wytwórni i podokręgów.

Odbudowujemy Warszawę

Wkroczyliśmy w miesiąc Odbudowy Stolicy. Tegoroczny wrzesień — jak co roku — poświęcony jest akcji zbierania funduszów na odbudowę Warszawy.

Masy pracujące naszego miasta niejednokrotnie dawały już dowody, jak droga im jest odbudowująca się stolica. Miliony złotych dobrowolnych ofiar, które wpłynęły dotychczas na SFOS, miliony złotych, jakie na ten cel wpływały z samorzutnie przyjmowanych opodatkowań się załóg fabrycznych, pracowników urzędów i biur — są tego najlepszym dowodem.

Tegoroczny wrzesień — wyróżni się jeszcze bardziej ożywioną akcją na rzecz pomnożenia sum, za które odbudowuje się nasza nowa, socjalistyczna Warszawa, za które wznoszone są nowe gmachy, wytyczane nowe ulice, odnawiane pamiątkowe, historyczne budowle.

* * *

W dniu wczorajszym odbyła się pierwsza impreza, z której dochód przeznaczony został na odbudowę stolicy. Był nią mecz piłkarski drużyn Centrali Tekstylnej i finansowców. Imprez takich w ciągu miesiąca będzie więcej. Terenowe, lokalne komitety Odbudowy Warszawy rozwinęły szczególnie ożywioną działalność, przystąpiły do współzawodnictwa o to, który z nich w miesiącu wrześniu lepiej i sprawniej przeprowadzi akcję powiększania funduszów na SFOS.

* * *

Jesteśmy w świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Właśnie tu za chwilę odbędzie się posiedzenie Zakładowego Komitetu Odbudowy Stolicy, na które zaproszeni zostali przedstawiciele załogi, by omówić plan pracy na miesiąc wrzesień.

Plan ten przewiduje zorganizowanie w bm. trzech imprez. Pierwszą z nich będzie zabawa, jaka w najbliższą sobotę odbędzie się w salach Straży Pożarnej. Powołany komitet organizacyjny tej imprezy, już przystąpił do pracy i z pewnością zapowiedziana zabawa, obok sukcesów finansowych — stanie się okazją dla ludzi pracy naszego miasta do miłego i wesołego spędzenia wieczoru.

Równocześnie — zespoły świetlicowe tych zakładów czynią gorączkowe przygotowania do wieczoru artystycznego, który zostanie zorganizowany w Powiatowym Domu Kultury, a z którego dochód również przekazany zostanie na SFOS.

* * *

Od szeregu dni na olbrzymiej ścianie budynku Straży Pożarnej wznosi się rusztowanie, na którym można co dzień spotkać prof. Wilczyńskiego, który ze swymi współpracownikami pracuje tu nad panoramą Warszawy. Na tle konturów granic Polski — wyłania się z każdym dniem bardziej wyraźny obraz panoramy stolicy. Będzie on w każdej chwili przypominał mieszkańcom naszego miasta, że Warszawa podnosi się z gruzów, rośnie piękniejsza i wspanialsza niż była, dzięki wysiłkom i sukcesom mas pracujących naszego kraju, dzięki ofiarności społeczeństwa.

* * *

W wielu punktach miasta wystawione zostały tablice z napisami, przypominającymi, że nie wystarczy kochać Warszawę, ale trzeba czynnie przyczyniać się do jej odbudowy. Tablice te — to fragment akcji propagandowej i popularyzacyjnej, prowadzonej przez Obywatelski Komitet Odbudowy Stolicy.

* * *

Dziś przeprowadzona będzie zbiórka uliczna na rzecz SFOS. Jako kwestarze na ulicę wyjdzie aktyw PZPR, wyjdą dyrektorzy fabryk, kierownicy naszego życia gospodarczego, politycznego i społecznego. Kto z tych kwestarzy zdobędzie palmę pierwszeństwa i zbierze najwyższą sumę?

Narada aktywu partyjnego i aktywu ZMP

W tych dniach odbyła się narada aktywu partyjnego oraz aktywu Związku Młodzieży Polskiej, poświęcona omówieniu zadań, jakie przed Partią i młodzieżą stają w walce o realizację zadań Planu Sześcioletniego.

Naradzie przewodniczył I sekretarz KM PZPR — tow. Jan Balcerski, a referat wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP — tow. Jankowski.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, głos zabierali tow. tow. Kubacki, Mędryk, Duk, Pietruszczak, Lewandowska, Dela, Szymczak, Skwarka, Żyromska, Bociański, Kolodziejczyk, Chylewska i Twardowski. Przebieg dyskusji wykazał, iż w wielu zakładach pracy i na wielu odcinkach praca Związku Młodzieży Polskiej i organizacji partyjnych nie jest skoordynowana, że w wielu wypadkach kierownictwa organizacji partyjnych nie udzielają młodzieży pomocy i opieki, co w poważnym stopniu odbija się na wynikach pracy. Równocześnie jednak podkreślono osiągnięcia wielu organizacji młodzieżowych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

Przeanalizowanie dotychczasowej współpracy Partii z młodzieżą oraz nakreślenie sobie zadań, które stają do wykonania — z całą pewnością pozwoli na pełniejszą i sprawniejszą ich realizację. (s)

Odpowiedzi Redakcji

W. Włodarski: List Wasz przesłaliśmy do Ubezpieczalni Społecznej z prośbą o wyjaśnienie.

KRONIKA SPORTOWA

UWAGA, UCZESTNICY MISTRZOSTW SZACHOWYCH

Celem ostatecznego zakończenia przedłużającego się w nieskończoność turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa (rozpoczętego zimą) — organizator turnieju — zarząd KS. Związkowiec — wyznacza niżej podane terminy do rozegrania wszystkich zaległych spotkań:

Wtorek dnia 5 września — świetlica KS. „Związkowiec", godz. 19: W. Goździk — Zdziarski, A. Goździk — Segiet, Michułka — Wojewódzki i Kula — Anczarski;

Środa, dnia 6 września — godz. 19: Zdziarski — Ujma, Anczarski — Michułka, Wojewódzki — Siwek (pierwsza partia); tegoż dnia o godz. 20.30, Zdziarski — Wojewódzki (pierwsza partia) Michułka — W. Goździk;

Czwartek, dnia 7 września godz. 20: Wojewódzki — Kobyłecki — spotkanie decydujące o zdobyciu tytułu mistrzowskiego.

Podane terminy są ostateczne i nie będą w żadnym wypadku przekładane. Zawodnik, który nie stawi się do rozgrywki 15 minut po podanej godzinie — oddaje punkty walkowerem na korzyść przeciwnika, gotowego do gry. W wypadku niestawiennictwa obydwu wyznaczonych zawodników — walkower obustronny.

Przypominamy, że w dotychczasowej punktacji pierwsze miejsce zajmuje Kobyłecki — 10 gier, 17:3 pkt., przed Siwkiem 10,5 gier, 16:5 pkt. i Wojewódzkim — 8 gier, 14:2 pkt. Pierwszemu pozostało do rozegrania jedno spotkanie (dwie partie), drugiemu 1 partia i ostatniemu — trzy spotkania (sześć partii).

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO

Z udziałem 25 zawodników odbył się w Spale turniej szachowy o mistrzostwo ósmego turnusu wypoczynkowego.

Mistrzostwo zdobył Stanisław Pikor (Bytom) — 4 pkt. na cztery możliwe, drugie miejsce zajął Zygmunt Gruszczyński (Rybnik) — 3 pkt. i trzecie Stefan Wrona (Kraków) — 2 pkt.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Pierwsze miejsce zajął Józef Golus z Rybnika, drugie — Jan Wiśniewski z Brzegu i trzecie — Zygmunt Gruszczyński z Rybnika.

W turnieju wzięło udział 10 zawodników. Poziom spotkań—dość dobry.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Na zakończenie ósmego turnusu wczasów, rozegrany został turniej tenisa stołowego o mistrzostwo ośrodka wypoczynkowego.

PRÓBY NA SPO

Na ostatnim turnusie wypoczynkowym przeprowadzone zostały zawody na odznakę SPO w rzucie granatem, skoku w dal oraz pływaniu.

Oto najlepsze uzyskane wyniki: skok w dal: W. Szundryk—540 cm., H. Nowak—520 cm. Startowało 12 wczasowiczów. Rzut granatem: M. Sroka — 59 m. (rekord ośrodka) J. Szulc — 51 m. i J. Olszański — 51 m.

Granat kobiet: K. Durda—35 m (rekord ośrodka), W. Kamińska — 29 m.

W rzucie granatem startowało 35 mężczyzn — normy uzyskało 31. W granacie kobiet startowało 9 zawodniczek, normy uzyskały wszystkie.

W pływaniu normy uzyskało 21 osób.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 3 września 1930 r.

KRWAWE STARCIE Z POLICJĄ W RETKINI

W dniu wczorajszym w Retkini, na przedmieściu Łodzi, policja usiłowała dokonać kilku aresztowań. Wiadomość o tym rozeszła się w mgnieniu oka wśród licznych bezrobotnych, zamieszkałych w okolicy.

Policjantom, prowadzącym więźniów, zagrodził drogę tłum, uzbrojony w kije i kamienie. Wywiązała się krótka walka, w czasie której policjanci oddali salwę do tłumu. Kilka osób zraniono. Niejaki Władysław Socha — mieszkaniec Retkini został odwieziony w stanie ciężkim do szpitala.

25 TYSIĘCY WŁÓKNIARZY BEZ PRACY

Według danych ministerstwa „pracy i opieki społecznej" ilość bezrobotnych włókniarzy na terenie Łodzi wynosi 25.912 osób.

14.698 robotników budowlanych również pozostaje bez pracy.

W KRAINIE MODY

Niejaka „Sirene" w „dodatku dla dam" — w Kurierze Łódzkim zaleca pięknym paniom do jesiennego płaszcza w kolorze ciemno-zielonym kupić wysokonogiego, silnego w karku „bloodhounda" (z rasy hannowerskiej). „Bloodhoundy" lansowane są przez wszystkie elegantki w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku i wyparły ostatnio całkowicie tak modne „pekińczyki".

PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH WYBORÓW

W związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu oraz wyznaczeniem wyborów na dzień 16 listopada — BBWR przygotowuje się do akcji wyborczej. Na murach miasta ukazało się zarządzenie o spisie ludności — uprawnionej do głosowania.

KILOMETROWE OGONKI PRZED LOMBARDEM

W dłuższym reportażu, Kurier Łódzki donosi, że lombard łódzki jest chyba jedyną instytucją w kryzysowych czasach, która nie może narzekać na brak klienteli. Przed lombardem stoją codziennie kilometrowe ogonki. Ludzie przynoszą tutaj najrozmaitsze przedmioty: maszyny do szycia, buciki, ubrania, kołdry itp. Naturalnie, lombard nie przyjmuje wszystkiego.

Prawdziwe współczucie u reportażysty wywołała jakaś nieznana kobieta, prosząca natarczywie o przyjęcie chustki zimowej, gdyż potrzebuje koniecznie kilka złotych na pomoc dla ciężko chorego dziecka.

Najliczniejszą klientelę lombardu stanowią bezrobotni — potrzebujący trochę gotówki na życie, na zapłacenie komornego, względnie na zakup opału na zimę.

W związku z tym masowym napływem klienteli — lombard postanowił ostatnio wydatnie obniżyć taksę szacunkową.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego" — premiera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Godz. 19.30 „Sprawa Eszteraga", (Mój Syn), Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna od godziny 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Godz. 12 i 17 widowiska otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza", dod. „Magnetyzm", godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „As wywiadu", dod. „Bieg na przełaj", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21, poranek godz. 12 (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót", dod. „18 milionów", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny". godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 września 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Orkiestry dęte i różne piosenki. 8.00 Dziennik poranny. 8,25 Mozaika muzyczna.. 9,00 Koncert organowy. 9,30 Muzyka. 10,20 Felieton literacki. 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Popularne utwory skrzypcowe.. 11,10 (Ł) Aud. pt. „Od naszych korespondentów". 11,20 (Ł) „Naszyjnik" — słuchow. wg. noweli Maupassanta w reż. T. Markowskiego 11,45 (Ł) „Plon niesiemy plon". 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Pleban z Chodla" — 9 odc. 14,20 Melodie ludowe do tańca. 14.45 Proza humorystyczna. 15,00 Piosenki w wyk. P. Kruszewskiego. 15,15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 16.40 Muzyka. 17,00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.00 „Kawaler złotej gwiazdy" — słuchow. wg. S. Babajewskiego. 19.00 XX aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 „Melodie świata". 21,35 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22.00 (Ł) Muzyka taneczna. 22,15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

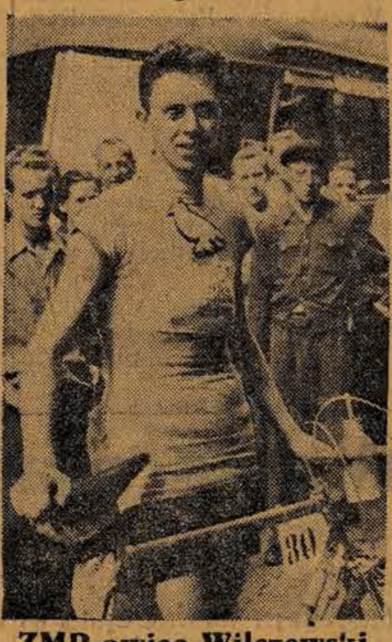
ZE SPORTU

Wyścig Jelenia Góra-Warszawa

stał się wspaniałą manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju



Kolarze przejeżdżają ulicami Jeleniej Góry



ZMP-owiec Wilczewski zwycięzca I etapu

Wyścig kolarski zorganizowany z okazji I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju w Warszawie stał się wielką spontaniczną manifestacją na rzecz pokoju. Poczynając od Jeleniej Góry, gdzie nastąpił start wyścigu, aż do Kielc (a jesteśmy pewni, że tak będzie aż do samej Warszawy) kolarzy w miastach etapowych żegnały tłumy publiczności wznosząc okrzyki na cześć pokoju, na cześć Prezydenta Bieruta i Chorążego światowego obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Widomym znakiem, pod jakim odbywa się ten wielki wyścig kolarski jest gołąb pokoju, który zdobi koszulkę leadera, do niedawna będącą w posiadaniu młodego ZMP-owca Wilczewskiego.

Wilczewski stał się rewelacją tego wyścigu.

Ten młody, dotąd nieznany nikomu kolarz, potrafił już zwrócić na siebie uwagę całej Polski i dowiódł, jak wielkie rezerwy zawodnicze kryją się w masach naszej młodzieży ZMP-owskiej.

Bardzo pożyteczną innowacją „Wyścigu Pokoju" jest to, że dopuszczono do niego nie tylko asów naszej szosy, ale szerokie rzesze kolarzy mniej zaawansowanych. W ten sposób zawodnicy ci będą mogli nabrać dużej rutyny i zahartować się w wyścigach etapowych, które stanowią najcięższą próbę dla każdego zawodnika.

Z wielką radością należy również powitać fakt, że w wyścigu po raz pierwszy biorą udział kolarze naszych LZS-ów. Sport kolarski, jak oświadczył w rozmowie z nami kierownik LZS, biorących udział w wyścigu, podbił młodzież wiejską. Fakt więc dopuszczenia jej do tej wspaniałej, masowej imprezy kolarskiej o znaczeniu ogólnopolskim niewątpliwie zachęci tę młodzież do intensywniejszego zajęcia się sportem kolarskim i przyniesie naszemu kolarstwu wyczynowemu nieocenione korzyści w postaci nowych, wypróbowanych już kadr zawodniczych, wywodzących się z młodzieży wiejskiej.

„Wyścig Pokoju" stał się więc imprezą ze wszech miar udaną. Udaną dlatego, że potrafił on wzbudzić bodaj jeszcze większe zainteresowanie od wyścigu dookoła Polski, że jest imprezą naprawdę masową, że odkrył nam już kilka talentów kolarskich i dlatego, że stał się piękną manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju.

(Z. Kr.).

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 10

Imię i nazwisko ....

Zawód (miejsce pracy) ....

Dokładny adres ....

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) ....

....



Gimnastycy FSGT

przyjeżdżają do Polski

Na zaproszenie CRZZ przybędzie do Warszawy samolotem w dniu 14 września 22-osobowa reprezentacja gimnastyczek i gimnastyków FSGT, która wystąpi w kilku miastach Polski.

Gimnastyczki rozegrają w dniu 16 września spotkanie reprezentacja FSGT — reprezentacja CRZZ w Warszawie, w dniu 17 września wystąpią z pokazami w Radomiu, a 19 września, jako reprezentacja FSGT spotkają się w Krakowie z reprezentacją ZS Ogniwo.

W tym samym czasie wystąpi również trzykrotnie męska reprezentacja FSGT: 16 września — w Katowicach, gdzie rozegra mecz z reprezentacją ZS Górnik, następnego dnia gimnastycy francuskich Związków Zawodowych dadzą pokaz w Radlinie, a 19 września spotkają się z reprezentacją Stali w Poznaniu.

Mistrzostwa ZSRR

w koszykówce

MOSKWA. — W Kownie rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w koszykówce. Do rozgrywek o tytuł mistrza stanęły 24 drużyny męskie i 23 kobiece. Obrońcą tytułu w konkurencji męskiej jest drużyna Uniwersytetu w Tartu, w konkurencji kobiet tytułu broni reprezentacja Dynamo.

Niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw w koszykówce kobiecej była porażka Budowlanych (Moskwa) z reprezentacją Zrzeszenia Nauka 27:29. W koszykówce męskiej przegrana drużyny Żaugiris (Repr. Litwy) z drużyną Domu Oficera (Kijów) — 39:43.

Dziś na boiskach łódzkich

sportowcy nasi zadokumentują swą wolę walki o pokój

Dziś z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju, obradującego w Warszawie, odbędzie się w Łodzi szereg ciekawych imprez sportowych, mających na celu podkreślenie solidarności naszych sportowców w walce o pokój z całą postępową ludzkością.

PRÓBY NA ODZNAKĘ SPO

W godzinach rannych od 9 do 12 na wszystkich naszych boiskach przeprowadzane będą próby na zdobycie odznaki sportowej SPO w trójboju lekkoatletycznym.

Na basenie Włókniarza przy ul. Kilińskiego odbywać się będą próby na odznakę SPO w pływaniu, a na odcinku ul. Gdańskiej pomiędzy ulicami Zamenhoffa a Gen. Świerczewskiego, ŁOZK przeprowadzi próby na młodzieżową odznakę SPO w kolarstwie.

BOKS

Miłośnicy boksu będą mieli dwie imprezy. O godzinie 11 w hali Włókniarza na Widzewie odbędzie się mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Gwardią (Wrocław), a łódzką Bawełną. Zawody ze względu na ich obsadę zapowiadają się bardzo ciekawie.

Wieczorem o godz. 18 w tejże hali, odbędą się również ciekawe zawody propagandowe, w których wezmą udział dwa teamy Łodzi. Ponieważ zawody te organizuje ŁOZB z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju wejście na zawody będzie bezpłatne.

KOLARSTWO

O godzinie 16 na torze w Helenowie ŁOZK i ŁOZM organizują imprezę kolarsko-motocyklową, na którą złożą się: w części oficjalnej przemówienie delegata ZMP, wręczenie dyplomów wyróżnionym działaczom przez WKKF, a w części sportowej wyścigi sprinterowskie, wyścig na 15 km, drużynowy i na zakończenie gymkhana motocyklowa.

LEKKOATLETYKA

Na boisku Widzewa, o godz. 16, ŁOZLA organizuje propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników okręgu łódzkiego.

PIŁKA NOŻNA

Zwolennicy piłkarstwa też mają w czym wybierać.

Na boisku Włókniarza (Zjednoczonych) o godz. 16 ŁOZPN organizuje zawody piłkarskie pomiędzy II ligową drużyną Widzewa, a łódzkim Kolejarzem.

Na boisku Stali o godz. 16 Okręgowa Rada ZS Stal organizuje mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZS Stal i ZS Budowlani.

Co mówią po powrocie z Brukseli

Morończyk i Kiszka?

W związku z powrotem polskiej ekipy lekkoatletycznej z mistrzostw Europy, uczestnicy mistrzostw podzielili się z przedstawicielem PAP swoimi wrażeniami z pobytu w Brukseli:

Oto ich wypowiedzi:

Trener państwowy, zasłużony mistrz sportu, Antoni Morończyk oświadczył: „Mistrzostwa stały pod znakiem wyższości metod treningu i przygotowania do zawodów zespołu ZSRR. Świadczy o tym fakt zwycięstwa radzieckich lekkoatletów w punktacji ogólnej, mimo że ekipa ZSRR startowała w osłabionym składzie i nie była tak liczna, jak wiele innych zespołów.

Charakterystycznym było umieszczenie sukcesów zawodników i zawodniczek radzieckich i państw demokracji ludowej przez prasę kapitalistyczną, która sugerowała nastrój na zawodach i nastawiała opinię publiczną. Wiele ciekawych momentów było pomijanych milczeniem, jeżeli dotyczyły one sukcesu zawodników radzieckich, lub państw demokracji ludowej. Wyraźnie faworyzowani byli natomiast Włosi i Francuzi.

Ogólnie poziom zawodów był wysoki. Niewątpliwie przyczynił się do tego występ przodujących lekkoatletów i lekkoatletek Europy — reprezentacji Związku Radzieckiego."

Mistrz i rekordzista Polski w biegu na 100 m — Emil Kiszka oświadczył: „Na mistrzostwach można się było dużo nauczyć. Dotyczy to szczególnie naszego przyjacielskiego kontaktu z zawodnikami radzieckimi, którzy nie szczędzili nam wielu cennych wskazówek i pomocy. Wiele skorzystałem z cennych rad doskonałego sprintera radzieckiego — Karakułowa. Po finałowym biegu na 100 m pierwszy pogratulował mi Suchariew, mówiąc, że prawdopodobnie zająłem pierwsze lub drugie miejsce. Mnie osobiście wydaje się, że jednak byłem drugi.

Bardzo mile wspominam przyjęcie w Ambasadzie radzieckiej dla uczestników mistrzostw. W serdecznej i koleżeńskiej atmosferze spędziliśmy wiele miłych chwil.

Troskliwą opieką otaczało nas poselstwo polskie w Brukseli. Przez cały czas pobytu mieliśmy do dyspozycji samochody i przewodnika.

Uważam, że drużyna nasza w liczniejszym składzie miałaby szanse na zajęcie kilku dobrych miejsc."

Wiceprzewodniczący PZLA — Czesław Foryś stwierdził, że pod względem technicznym organizacja mistrzostw była doskonała, natomiast sędziowanie w wielu wypadkach mogło nasuwać wątpliwości.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-22
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.